

Sztandar bojowy BCH przekazany do Muzeum

Nie wszyscy mieszkańcy Nowej Huty wiedzą, że tere-ny, na których rozpościera się kombinat i dzielnica były pod-czas okupacji miejscem walk oddziałów partyzanckich z okupantem. 20 lat temu utwor-zono Oddział Batalionów Chłopskich, który tu rozwijał najaktywniejszą działalność. M. in. współpracował on ściśle z bojowym oddziałem radzieckim, prowadzącym własną ra-dio-stację. Nic więc dziwnego, że właśnie w Nowej Hucie zorganizowano w ub. niedzielę uroczyste obchody z okazji 20 rocznicy utworzenia BCH.

Referat okolicznościowy na-wiązujący do lat krwawych zmagani z najeźdźcą wygłosił kpt ECh — Roman Złotek. Niezwykle uroczystym mo-mentem było przekazanie sztandaru Mieczowskiego In-spektoratu Batalionów Chłop-skich — Muzeum Wojska Polskiego. Jest to jedyny sztandar BCH (Polski Połud-niowej), który zachował się z czasów okupacji. Wielu by-łych partyzantów otrzymało odznaczenia bojowe.

Zebrani uchwalili rezolucje, w której dają wyraz swojemu oburzeniu w związku z odra-dzaniem się militarystom w Niemczech Zachodnich i od-wetowymi planami następców Hitlera. Na zakończenie uroczystości odbył się apel pole-głych, po czym delegacja by-łych partyzantów złożyła wieńce na grobach partyzan-tów BCH i bratnich organiza-cji bojowych.

J.Z.

Za udział w rajdzie...

Dzielna drużyna turystów z Transportu Kolejowego brała ostatnio udział w VI rajdzie górskim na trasie Krynica-Szymbark. Uczestnicy rajdu szli szlakiem zna-nych gór i szczytów: Huzary, Lackowe, Magura Białostocka itp. Wycieczka trwała trzy dni. Uroczyste zakończenie rajdu na-stąpiło u stóp zamku w Szymbarku. Spotkali się tu turyści z róż-nych tras. Otrzymali oni dyplomy za udział w rajdzie i zdoby-li punkty uprawniające do odzna-ki turystycznej.

GŁOS NOWEJ HUTY

Rok V Kraków, 24. VI — 30. VI 1961 r. Nr 26 (237)

Cena 50 gr.

Dziś

Warto, lato...

w numerze:



- Co naj-chętniej czytamy?
- W obro-nie ma-tek i dzieci
- Gagari-nowie są wśród nas

Kłopoty sezonu

Lato jest wdzięcznym okre-sem, co do tego nie trzeba nikogo przekonywać. Urlopy, urlopy i jeszcze raz urlopy... Sezon... — Nic dziwnego, że wszyscy jesteśmy skłonni skorzystać z urlopu właśnie — w lecie! Właśnie w lipcu, sier-pniu i... poczynając jeszcze od czerwca. Już w tym czasie bo-wiem ogarnia nas znana go-rączka „kanikuły”, „sezonu o-górkowego” smutnie obserwo-wanego w wyludniającej się

mieście. Stają się modne — oczywiście samo przez się jest to zrozumiałe, zapytania: do-kąd jedziesz? gdzie spędzasz wczasy?

Ale to spojrzenie „na urlo-py”, niestety musi być kory-gowane. Koryguje je życie, praca, obowiązki. Człowiek w końcu nie jest wolnym pta-kiem. Żyje w społeczeństwie, w którym obowiązują (w każ-dym kraju) pewne normy po-stępowania. Do smutnej ko-nieczności należy uzgodnienie urlopu. Bo już wtedy zaczy-nają się tarapaty. Kierownik powiada: nie mogę wszystkich od razu puścić. Jest plan. Jest limit. Zawali mi się produk-cja...

Tak więc wniosek jest pro-sty: urlopy należy tak rozkła-dać i uzgadniać, by odpowia-dały one (termin ich wyko-rzystania) i pracownikowi i zakładowi pracy. Jednym sło-wem, by interes społeczeń-stwa (w tym i pracownika; inaczej mówiąc tysięcy pra-cowników tworzących spo-łeczeństwo i odpowiadających za gospodarowanie narodo-wymi środkami produkcji) i każdego z nas indywidualnie był zachowany, zgrany i uje-dnolicony możliwie harmo-nijnie.

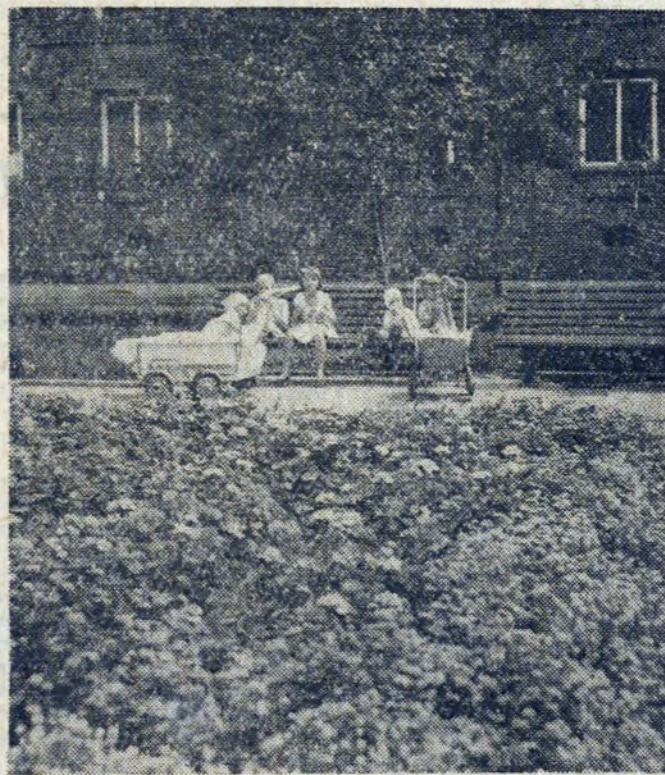
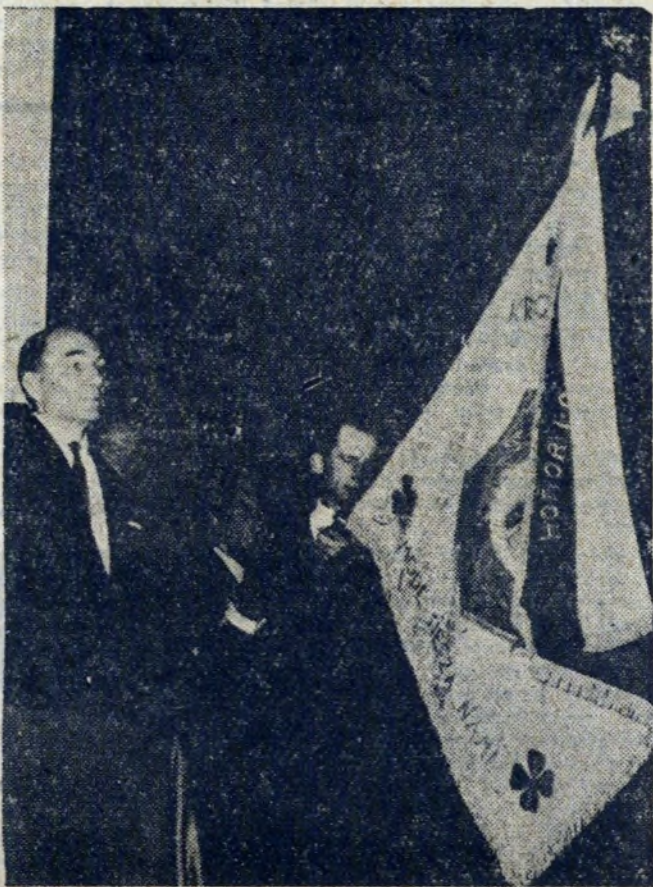
Czy tak jest w praktyce? — I owszem. Chociażby w naszej hucie. Urlopy zostały dawno zaplanowane. Pozostaje ich realizacja. A więc cała przy-jemność po stronie korzystają-cych...

(Dokończenie na str. 2)

Na Ławeczce — wśród kwiatów... Piękna jest la-tem Aleja Róż, a zwłaszcza skwer pokryty barwnym kobiercem.



AKTUALNOŚCI NOWOHUCKIE



Młodzież może korzystać z Ośrodka Sportowego

Może nie wszyscy jeszcze wie-dzą, że w Nowej Hucie ist-nieje Dzielnicowy Ośrodek Sporto-woy przy Szkole nr 85 na osiedlu Stalowym (A-11), z którego korzys-tać może młodzież wszystkich szkół nowohuckich. Ośrodek dys-ponuje dużym boiskiem do gry w siatkówkę, koszykówkę, szczy-piorniaka i do konkurencji lekkoatletycznych. Codziennie w godzinach od 15 do 18.30 dyżury pełnią instruktorzy, zapewniający młodzieży fachową pomoc i opie-kę. Młodzi zawodnicy mają tutaj do dyspozycji kompletny sprzęt do ćwiczeń gimnastycznych i gier sportowych, szkoda więc, że za-interesowanie ośrodkiem jest tak małe.

W rozmowie z mgr J. Krzem-ja, dowiadujemy się, że jeszcze w tym roku powstanie drugie boisko dla młodzieży szkolnej, a cały ośrodek wraz ze szkołą zo-stanie otoczony żywopłotem, po-większy się także ilość ławek. W roku przyszłym planuje się u-tworzenie w Nowej Hucie dwóch podobnych ośrodków przy szko-le nr 91 na osiedlu Handlowym oraz przy nowej szkole Tysiąclecia na Placu Teatralnym. Nastąpi więc znaczna poprawa warunków uprawiania sportów przez mło-dzież, co ma duże znaczenie wy-chowawcze. Do tej pory bowiem kultura fizyczna nie odgrywa u nas tak dużej roli, jak tego na-leżałoby sobie życzyć. (bs)

Sztandar Batalionów Chłopskich Inspektoratu „Chata” od tej pory znajdzie swoje miejsce wśród innych bojowych sztandarów w Muzeum Wojska Polskiego.

27 bm. zebranie sprawozdawcze-wyborcze Ogniska TKKF

Zarząd Ogniska TKKF przy ZMS HIL zaprasza Was na zebranie sprawozdawczo-wy-borcze, które odbędzie się we wtorek, 27-go czerwca br. o godz. 14.30 w sali nr 101 (bud. „S”, kl. A, I p.). Oczekujemy Waszego przybycia i cennych wniosków dla rozwoju sportu wśród naszej załogi.

Wszystkie drogi prowadzą w góry i nad morze

15 BM. letni sezon wypo-czynkowy zainauguro-wany został przez „per-łę” nadmorskich miejscowości — Sopot. Wraz z tym za-ludniło się wczasowicami Wybrzeże. Międzyzdroje, U-stronie Morskie, Ustka, Ja-starnia, Krynica Morska po-witały gościnnie przybyszów z całej Polski rozpoczynając swój wielki sezon. Kto zaś ponad zalety morza ceni so-bie wypoczynek w górach, spieszy czym prędzej po skie-rowanie na wczasy do Zako-panego, Bukowiny Tatrzań-skiej, Krynicy, Szczawnicy, Żegiestowa, Karpacza, Szklar-skiej Poręby, Kudowy. Sło-wem, można bez przesady powiedzieć, że u progu tego-rocznego sezonu letniego wszystkie drogi prowadzą w góry i nad morze.

Wśród wielkiej rzeszy wcza-sowiczów nie zabraknie rzecz jasna hutników z naszego kombinatu. Mają oni w tym roku, chyba jak jeszcze nigdy, urozmaicony wybór miejscowości wczasowych. Dokąd wybierają się na lipiec tym hutnicy? — Z pytaniem tym zwróciliśmy się do tow. An-toniego Dałkowskiego, przed-stawiciela Biura Wczasów i Wypoczynku przy Radzie Za-kładowej HIL.

— Na lipiec rozdzieliliśmy już poszczególnym radom za-kładowym i oddziałowym po-nad 550 skierowań wczaso-nych. Z tej liczby, najwięcej gdyż 200 stanowią wczasy w obiektach FWP, około 150 o-sób (z rodzinami) spędzą be-dzie urlop w domu wypoczyn-kowym „Sanato” w Żegiesto-wie-Zdroju, 120 osób wyjedzie do ośrodka Huty w Kobyle-grodku-Bartkowej nad Jeziorem

Rożnowskim, a około 80 osób zająwać będzie uroków „Bursztynowego Wybrzeża” w Ośrodku Campingowym HIL w Sobieszewie koło Gdańska. Dla porównania warto przy-pomnieć, że przed rokiem nie-wiele ponad 100 osób wyje-chało z huty na wczasy w miesiącu lipcu.

Pierwszego lipca otwiera podwoje ośrodek campingowy nad Jeziorem Rożnowskim. Z wypoczynku korzysta tu bę-dzie w ramach wczasów ro-dzinnych po 60 osób w każ-dym turnusie. Wyżywienie we własnym pawilonie gospodar-czym. Ciekawą innowacją jest decyzja o przewożeniu pra-cowników w obie strony au-tobusami huty. Na miejscu czekają na wczasowiczów ka-jaki, dwie motorówki, żaglów-ka, leżaki i liczne gry sporto- (Dokończenie na str. 3)



Nie ma dnia, abyśmy nie go-szczili w hucie li-cznych wycie-czek. Przyjeżdżają do nas z całego kraju zo-baczyć giganta metalurgii i no-we, słoneczne miasto. Zwiast-ują dużo mło-dzieży.

Czytelniku!

Czy już wysłałeś wypel-niony kupon konkursowy „Głosu Nowej Huty” ze swymi propozycjami odno-snie poprawy wyników pra-cy swego wydziału i huty? Jeśli nie — to nie zwlekaj i podziel się z nami swymi spostrzeżeniami i uwagami wysyłając odpowiedź na pytania konkursowe do Se-kretariatu Rady Robotni-czej (bud. „S”, kl. C, I p.). Termin nadsyłania odpo-wieści upływa 30-go czer-wca br. Najlepsze, najele-kawsze odpowiedzi zostaną nagrodzone i opublikowane. Przymińmy, że I na-groda wynosi 1.000 zł, II nagroda 500 zł, III nagroda 200 zł.

Czysty widok na Wiśle: białe żagle nowohuckiego Jachtklubu

W WIEKSZOŚCI jednostek organizacyjnych huty odbyły się już obrady KPE. W pozostałych — odbędą się w dniach najbliższych, a końcowym akordem tej fali ważnych zebrań będzie specjalne posiedzenie KSR Huty w rozszerzonym składzie. Obecnie, można przytoczyć parę uwag i refleksji, nasuwających się na marginesie odbywających się obrad — nie stanowiących oczywiście żadnej głębszej analizy. Na to będzie czas nieco później. Włożono dużo pracy w same przygotowania konferencji i przyniosło to widoczne rezultaty. Zarówno materiały do obrad (biuletyny, sprawozdania komisji koordynacyjnych) jak i referaty wypracowane były należycie opracowane i stanowiły dobrą podstawę dla rzeczowych obrad i końcowych wniosków. Frekwencja waha się od 80—95 proc. u pracowników i zaproszonych. Dyskusja, stanowiąca najważniejszą część obrad, wszędzie jest na ogół rzeczowa, konkretna a przede wszystkim szeroka. Przeciętnie zabiera

Kilka uwag o KPE

Pierwsze wnioski

głos 20—25 uczestników obrad (nie licząc wystąpień osób zaproszonych) tj. 25—30 proc. obecnych. Szczególne znaczenie ma liczny udział w dyskusji robotników (ponad połowa dyskutantów) co jest godne podkreślenia zważywszy na zdecydowanie techniczno-produkcyjny charakter obrad. Również podkreślić należy coraz szersze i bardziej udane usiłowania łączenia działalności techniczno-produkcyjnej z efektami ekonomicznymi, zarówno w materiałach przygotowanych jak i w wystąpieniach dyskutantów. Do niedawna wyraźnie brakowało w naszych rozważaniach i dyskusjach uwzględnienia aspektów ekonomicznych każdej działalności, a obecnie KPE częściowo usuwają te braki. Obok tych stron jak naj-

bardziej pozytywnych można wskazać pewne braki, uwidaczniające się w trakcie konferencji. Niepotrzebnie kontynuowany jest często zwyczaj dosyć szerokiego omawiania problemów z zewnątrz, „z podwórka sąsiada”, na które konferencja nie ma i nie może mieć bezpośredniego wpływu a wykorzystuje się jedynie obecność przedstawicieli kierownictwa huty dla zgłoszenia pod ich adresem różnych postulatów. Mimo niewątpliwiej poprawy w tym zakresie, obrady konferencji zanadto obracają się wokół spraw technicznych. Za mało jest wystąpień bezpośrednio nacełowanych na zagadnienia poprawy wyni-

ków ekonomicznych. Na ogół unika się szerszego omawiania spraw dotyczących organizacji pracy, rozwoju współzawodnictwa, stosunków międzyludzkich a przecież nie można kwestionować ich ważkiego wpływu na kształtowanie się wyników ekonomicznych.

Wreszcie nie można pominąć dosyć niskiej ilości ankiet wypełnionych i zwróconych przez pracowników w niektórych wydziałach. Świadczy to o zbyt powierzchownej pracy przygotowawczej do KPE.

Rozpoczynający się obecnie trudny etap realizacji uchwał i wniosków podjętych przez konferencję, zadecyduje o powodzeniu tej ważnej akcji polityczno-gospodarczej wśród załogi huty. (J. Ch.)

Z życia partii

Egzekutywa KF oceniła wyniki szkolenia partyjnego

Dobiegające właśnie końca tegoroczne szkolenie partyjne było ostatnim przedmiotem obrad egzekutywy Komitetu Fabrycznego ZZPR w naszej hucie. Udział w posiedzeniu, oprócz członków egzekutywy, wzięli sekretarze KZ i organizacji partyjnych oraz członkowie komisji szkolenia partyjnego przy KF. Sprawozdanie z przebiegu i wyników szkolenia, w którym w br. brało udział 2272 członków i kandydatów partii, złożył kie-

równik Ośrodka Propagandy Partyjnej w Hucie tow. Jan Nowak.

Nad referatem rozwinęła się dyskusja, w której głos m. in. zabierali tow. Roman, Stefanik, Jakus, Nowicki, Winiarski. Podkreślali oni, że szkolenie partyjne uczyniło w hucie poważny krok naprzód w stosunku do ubiegłego okresu. Pomimo tego jednak mamy do zanotowania szereg braków i słabości.

Głos w dyskusji zabrał również przedstawiciel KKM tow. Strzeboński. Ocena reprezentowanej przez niego instancji partyjnej odnośnie szkolenia partyjnego w hucie, wynikająca z kontroli dokonanej przez Komisję Szkoleniową przy KKM, pokrywa się w zupełności ze sprawozdaniem. Mamy osiągnięcia, ale nad dalszym rozwojem szkolenia i nad pogłębieniem jego ideowej treści, trzeba będzie jeszcze sporo popracować. (jd)

Na kolonie po słońce i wypoczynek

Dzisiaj dzień koronujący całoroczną pracę młodzieży szkolnej, dzień nagrody za pilność i wysiłek. Bezpośrednio po otrzymaniu świadectwa szkolnego, dla wielu dzieci nowohuckich zaczyna się nerwowa, gorączkowa krzątania. Na kolonie letnie trzeba z sobą zabrać to i owo, o niczym nie wolno zapomnieć. Wreszcie przygotowania są zakończone. Kiedy i gdzie zbiórka?

Dziewczynki udające się na kolonie do Człopy w woj. kazański, mają wyznaczone miejsce zbiórki w piątek 30 bm. o godzinie 18 w Nowej Hucie przed DMH ul. Bulwarowa 17. Dzieci zamieszkałe w Krakowie zbiorą się godzinę później tj. o 19, w Parku Strzeleckim przy ul. Lubicz.

Należy pamiętać o tym, aby dzieci udające się na kolonie zabierały z sobą niezbędne rzeczy, wygodne obuwie, przybory do mycia i czyszczenia, pantofle ranne (obowiązkowo) oraz wykaz zabieranych przedmiotów, sporządzony w 2 egzemplarzach. Bagaż do Porąbki i Nowego Targu przewieziony będzie oddzielnym samochodem, toteż dzieci powinny mieć z sobą tylko niewielką torbętkę z żywnością na ok. 2—3 godziny drogi. Bezpośrednio po przybyciu na miejsce dzieci otrzymają ciepły posiłek.

Teraz kiedy już wiadomo kiedy konkretnie wyjeżdżamy, przyjmijcie kolonistów nasze najlepsze życzenia: dużo słońca i moc ciekawych przygód. Dzieci, wracając opalone i zdrowe, pełne sił do dalszej nauki. (jd)

Chiopcy wyjeżdżający do Nowego Targu autobusami zbierają się w Nowej Hucie przed DMH ul. Bulwarowa 17 w poniedziałek 28 bm. o godzinie 8 rano. Kto zaś mieszka w Krakowie przybędzie na miejsce zbiórki wyznaczone w Parku Strzeleckim przy ul. Lubicz o godzinie 9.

Na pierwszy turnus do Porąbki wyjeżdżają tym razem dziewczynki. Zbiórka się one w czwartek 29 bm. przed DMH ul. Bulwarowa 17, o godzinie 8 rano. Stąd odjeżdżają autobusami do Krakowa (zbiórka dzieci zamieszkałych w Krakowie o godzinie 9 w Parku Strzeleckim przy ul. Lubicz) i następnie do Porąbki. Dzieci pracowników ZW Czatkowice mogą wyjechać o oznaczonej godzinie z Krze-

Kłopoty sezonu

(Dokończenie ze str. 1)

Nie tylko. — W czerwcu, lipcu i sierpniu plan urlopów dla pracowników umysłowych przewiduje wykorzystanie ich w 13 proc. To jest limit — powiada inspektor działu kadr HiL tow. Kania. Tak. Zgoda. Rozumiem. A jak jest naprawdę?

Otóż okazuje się, że na urlopy chciałoby iść znacznie więcej ludzi. Według posiadanych przeze mnie wiadomości, niestety nie skontrolowałem ich do końca, w niektórych wydziałach znacznie przekroczono ten limit. Co to znaczy nie trzeba mówić. Każdy wie, jak napięte są plany np. w Walcowni Zimnej. Czerwiec jest tam miesiącem decydującym w znacznym stopniu o rezultatach pracy całego roku. Zadania rosną. Co zrobi załoga, jeżeli zbyt wielki procent pracowników odejdzie na urlopy? — przecież za nieobecnych, będą musieli wykonać pracę inni. Czy dadzą radę, skoro przy możliwie pełnym składzie osobowym w normalnych (tj. nie urlopowych miesiącach) i tak jest pracy powyżej uszu?

Właśnie teraz kierownicy wydziałów, np. na Wielkich Piecach i nie tylko tam, zachodzą do głowy po rozum: co zrobić, jak wykonać swe zadania, plan, skoro ludzi brakuje? A od tego planu, nie trzeba chyba tłumaczyć, zależą wyniki huty, premia pracowników i tysiące innych

spraw, znanych dobrze ludziom parującym się nie od dziś hutnictwem, produkcją w zakładach, jednym słowem pracami fundamentalnymi dla organizacji naszego życia i wytwarzania niezbędnych, podstawowych dóbr społecznych.

Wiadomo poza tym, że poszczególnym wydziałom brakuje załogi (do pełnego stanu zatrudnienia).

Kłopoty są. Są to kłopoty lata, urlopów, sezonu... Nie będzie więc komunałem przypomnienie, że dyscyplina i zapobieganie absencji nabierają obecnie szczególnej wagi. I nie tylko to: po prostu właściwie wykorzystanie ludzi, zorganizowanie pracy zgodnie z trudną sytuacją kadrową. Obecnie musi być prawem w naszej hucie, że ilość urlopujących nie może w żadnym razie przekraczać zaplanowanych limitów. Niesprawnie, nieuczciwie, nieuczciwie jest dziś dwukrotnie bardziej szkodliwa niż w poprzednich miesiącach.

Stąd chyba jeden tylko wniosek: okres letni niesie z sobą liczne trudności dla takiego zakładu jak huta, zakładu rozbudowującego się, uruchamiającego coraz to nowe stanowiska pracy, na których trzeba „dogrywać” pracę urzędów, uczyć się opanowania produkcji, by osiągnąć projektowe możliwości. Okres letni jak gdyby kurczy stan posiadania huty i zmusza za-

trudnionych (pozostałych w pracy) do wydatkowania z siebie dodatkowych rezerw własnej energii, pracowitości, odpowiedzialności i odpowiedzialności za dyscyplinę w zakładzie.

Ale inaczej być nie może. Jest lato. Inni urlopują. Oni urotą — my pójdziemy. W sumie: urlopy to piękny czas (dla jednych) i równie... pracowitość (dla innych).

r. wol. (jd)

jak wykonujemy? PLAN

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 21 BM. WŁACZNIE

	% planu		% planu	
Walcownia Gorąca Blach	82	Walcownia Zimna Blach	87	
ZMO w produkcji dolomitu	82	Wydz. W-3 w prod. ogółem	86	
Walcownia Zimna Blach	87	Wydz. W-1 w prod. ogółem	83	
Wydz. W-3 w prod. ogółem	86	WP w prod. żużla pumeksowego	79	
Wydz. W-1 w prod. ogółem	83	Walcownia Profili Drobnych	44	
WP w prod. żużla pumeksowego	79	Agregat Yoder (profilu gięte)	23	
ZMO w produkcji wapna palonego	116	Sytuacja w hucie uległa w ciągu minionego tygodnia o tyle tylko zmianie, że pozostające w tyłu Walcownie (Zgniatacz i obie Walcownie Blach) odrabiają stopniowo powstałe zaległości. Załoga Walcowni Zgniatacz „wysłała” już na 100 proc. planu w produkcji surowej, brak jej jednak jeszcze 50 proc. do całości zadań w produkcji gotowej. Wydaje się, że plan załogi Walcowni Gorącej będzie wykonany, gorzej z asortymentem blach zimnych. Sporo wybraków, rozwarstwienia, nie osiagnięcie zaplanowanych uzysków — oto trudności, z którymi borykają się walcownicy.	102	101
Siłownia	111	Wydział Rur Zgrzewanych	100	
Zakład Wapiennicy w Czatkowicach	119	Wydz. W-3, wyroby kute	100	
Wielkie Piece	105	Stalownia	102	
Agglomerownia	104	Wydz. Walcownie Wstępne (kesiska)	85	
Wyroby szmatowe	102	ZMO w prod. wyrobów zasad.	84	
Wydz. W-1 — stal elektr. sur.	103	Warsztat Konstrukcji Stalowych	84	
ZK w prod. koksu ogółem	101	WP w prod. żużla granulowanego	83	
ZK w prod. koksu wielkopiecowego	101			

Z KONFERENCJI PARTYJNO-EKONOMICZNYCH

Wytwórnia rur jest jednym z najmłodszych wydziałów huty. Uruchomiona przed niespełną dwoma laty z trudem opanowała technologię produkcji. Brak doświadczenia, załoga wyrównuje ofiarnością i zmysłem organizacyjnym. Świadczy o tym stopniowa choć powolna poprawa jakości produkcji, oraz spora ilość wniosków zgłoszonych w czasie przygotowań do KPE. Podkreślił to w swym referacie kierownik wydziału inż. GEREB i towarzysze zabierający głos w dyskusji.

W Wydziale Rur Zgrzewanych

W ciągu kilkunastu dni obrad poruszono wiele bardzo istotnych spraw nurtujących załogę P-33. Padły konkretne propozycje i postulaty. M. in. tow. SAGAN postulował zakupienie prasy ręcznej, która usprawni pracę i pozwoli na zaoszczędzenie wielu ton rur. Niemal każdy mówca wymienił jakąś rzecz, która jest niezbędna na jego odcinku pracy. Ale nie tylko te sprawy były przedmiotem dyskusji: inż. DORZŁ, tow. REMBACZ, inż. CHOROBK, inż. NITA, tow. LUKASIK, tow. GRABIANOWSKI, SZEWCZYK, ADAMCZYK, PŁONKA, inż. UCHTO — zwracali uwagę na prawidłową gospodarkę w wydziale, podnoszenie jakości produkcji, rozwój postępu technicznego, obniżanie kosztów, poprawę organizacji pracy. Wymagania klientów są coraz wyższe, zaspokojenie ich jest obowiązkiem wytwórcy. Mówił na ten temat m. in. inż. PARTYKA z dyrekcji kombinatu.

Wniosek jaki nasuwa się z KPE w Wydziale Rur Zgrzewanych — ogólnie rzecz biorąc — jest jeden: konieczność większego zainteresowania ekonomiką wydziału. Na ten moment zwrócił uwagę sekretarz KF tow. NAJDUCHOWSKI, który poruszył przy okazji kilka innych spraw, jak problem zatrudnienia i dalszego rozwoju współzawodnictwa pracy. (JZ)

W ZMO

Wprowadzeniem do dyskusji były dwa referaty: I sekretarza KZ tow. BIGOSA i dyrektora ZMO mgr inż. WŁADYSŁAWA BIEDY. Pierwszy omawiał zadania organizacji partyjnej i całego aktywnego społeczeństwa w realizacji planu produkcyjnego i postulatów zgłoszonych w czasie przygotowań do KPE, drugi zaś — był analizą sytuacji gospodarczej zakładu i wynikających stąd zadań produkcyjnych.

W bogatej dyskusji (głos zabierało kilkunastu mówców) poruszono dziesiątki różnorodnych problemów, niezmiernie ważnych dla poprawy ekonomiki ZMO. Na czoło wysuwa się tu zagadnienie zaopatrzenia. Zakład odczuwa poważny niedostatek surowców o wysokiej jakości, co odbija się na jakości wyrobów. Wspominali o tym m. in. tow. LEWKO, MUNIAK, WOŹNIAK, STRACZYŃSKI i inni. Druga ważna sprawa to kwestia centralnych magazynów, o których wspominał inż. PIATKOWSKI. W związku z budową Dolomitonu nr 2 na miejscu obecnych magazynów, zakładowo grozi brak miejsca na składowanie materiałów.

Ze spraw dotyczących w mniejszym lub większym stopniu wydziałów kooperujących z ZMO warto wspomnieć o niewłaściwej eksploatacji mieszalnika i o pretensjach do Transportu Kolejowego. Wreszcie: sprawa nie odbierania w terminie zamówionych wyrobów. Stalownia np. złożyła w marcu zamówienie (awaryjne) na tupek-groszek, który został wykonany zgodnie z życzeniem natychmiast... do tej pory nie został odebrany.

Mgr KOWAR poruszył istotną sprawę rozrachunku wewnątrz-wydziałowego, zwracając uwagę na konieczność „liczenia kosztów produkcji”. Na ten temat wypowiadał się także tow. STRACZYŃSKI, który postulował poprawę technologii, oszczędność surowców, poprawę organizacji pracy i pełne wykorzystanie dnia roboczego. Jest to chyba najważniejsza rezerwa wzrostu produkcji. Zatrzymał się nad nią także inż. PIŁIŃSKI repre-

zentujący dyrekcję kombinatu. Wraz z przewodniczącym Rady Zakładowej tow. JANEM STEFANIEM wyjaśnili oni wiele spraw poruszonych w dyskusji.

Interesującymi uwagami na temat gospodarki ZMO podzielił się pozostał dyskutanci: tow. tow. PIŚKORZ, SŁIWIŃSKI, CIELECKI, WASIK, STASIOŃSKI, KWINTA, inż. OPALKO, LUBASZEWSKI, POŁUDNIKIEWICZ, TOMSIŃSKI. (JZ)

W Aglomerowni

Z chwilą przekazania do eksploatacji wielkiego pieca nr 4 załoga Aglomerowni ma produkować w ciągu doby 12 tys. ton spieku, czyli o 2 tys. ton więcej niż obecnie. Są to niezwykle trudne zadania — tym bardziej, że równolegle ze wzrostem wydajności pracy, znacznej obniżce ulec mają koszty własne produkcji, oraz ma nastąpić poprawa jakości aglomeratu.

Te ważne zagadnienia były głównym tematem KPE. W obradach oprócz kelnego aktywnego partyjno-ekonomicznego wydziału wzięli udział m. in. sekretarz KF ZZPR tow. NOWICKI, główny technolog huty inż. PIŁIŃSKI i sekretarz Rady Robotniczej tow. CHOMA.

Referat wygłosił kierownik wydziału inż. MITKA. Przedstawił on obecną sytuację na odcinku produkcji, wykazując rolę jaką odegrała w tym zakresie KPE. Jeszcze parę miesięcy temu było niemożliwe wyprodukowanie w ciągu doby 9 tys. ton aglomeratu. Obecnie wyniki dobowe wynoszą średnio 18 tys. ton.

W okresie przygotowań do konferencji, pracownicy P-33 zgłoszili wiele cennych wniosków i podjęli szereg zobowiązań, których realizacja przyniesie 5 mln zł oszczędności. Wiele z nich zostało już wykonanych. Wyróżniły się tu brigady SOLARZA, JANKOWIĄKA, ROSKA, LACHA, SĘDZIŚA I TABORKA.

Po referacie wywiązała się dyskusja w której zabierali m. in. głos towarzysze: SARNECKI, SZEWCZYK, GAWRYŁOW, GOŁĄBEK, BORATYN, DZULA, MATYSIK, JAKUBCZAK I MAKOWSKI. Najwięcej wypowiedzi koncentrowało się wokół zagadnień produkcyjnych: szerszego wprowadzenia postępu technicznego, racjonalnej gospodarki surowcami i poślaniami kosztów produkcji.

Dyskusję podsumował przedstawiciel dyrekcji inż. PIŁIŃSKI, który podziękował załogę Aglomerowni za jej dotychczasowe wyniki produkcyjne

i jej gospodarską troskę o poprawę wskaźników techniczno-ekonomicznych.

Ocenę pracy w dziedzinie propagandy i agitacji w okresie przygotowań do KPE dokonał sekretarz KF ZZPR tow. NOWICKI. (JZ)

W Wydziale Produkcji Ubocznej

Jak wynika z referatu kierownika wydziału inż. RADWANSKIEGO, pracownicy W-99 zgłoszili 328 wniosków zmierzających do poprawy organizacji pracy — do uzyskiwania jak najlepszych wyników produkcyjnych. Poza tym załoga podjęła szereg zobowiązań.

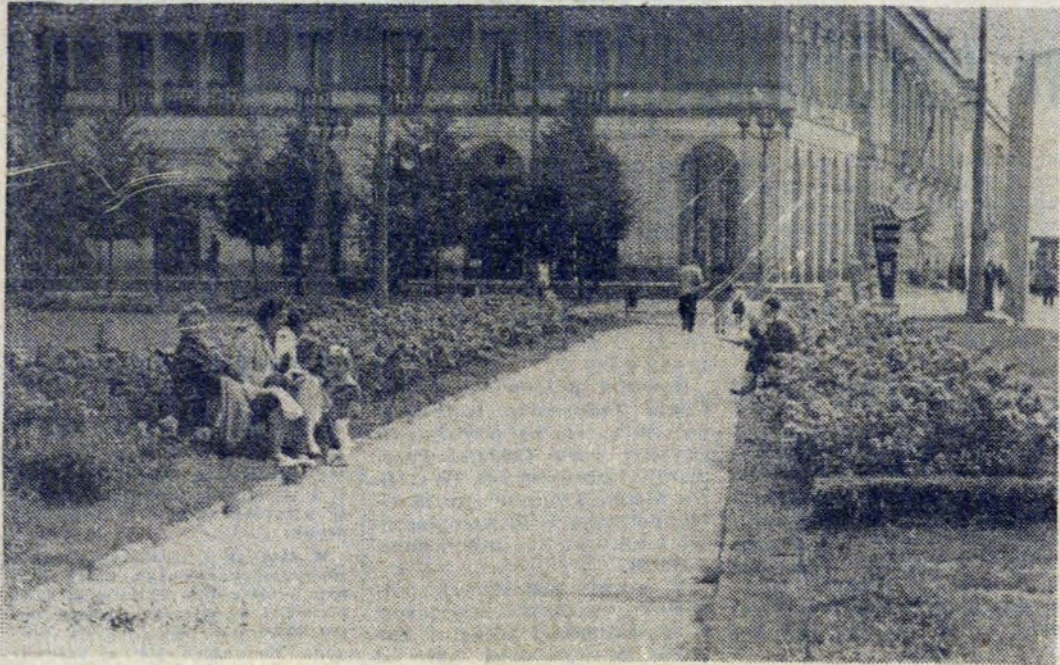
O ile w 1957 roku wartość produkcji wynosiła tu ponad 8 mln zł, to w br. osiągnęła ona blisko 70 mln zł. Szybkiemu wzrostowi produkcji towarzyszy obniżka kosztów własnych i podnoszenie jakości wyrobów. Niestety nie zawsze w parze z tym idzie realizacja perspektywicznych zamierzeń co już od samego wydziału nie zależy.

Podstawowa sprawa, którą poruszyli m. in. mgr MAZUR, inż. ZIELIŃSKI — to kwestia przyszłości oddziału przerobu żużla. Konferencja podjęła wniosek by umiejscowić ten oddział w pobliżu granulacji żużla, dostarczającej podstawowego surowca dla W-99.

Dalszą istotną sprawą jest problem wykorzystywania odpadów produkcji hutniczej jak np. rury i blachy ocynkowane. Zachodzi potrzeba opracowania technologii pełnego wykorzystywania odpadów. Inż. STANIEWSKI poruszył problem zaopatrzenia w odpowiednie maszyny i urządzenia.

Mówiąc o oddziale metalowym tow. CZERW podkreślał nieograniczone wprost zapotrzebowanie na wyroby tego asortymentu.

Jeszcze o jednej sprawie wypada wspomnieć, a to o podłączeniu do sieci elektrycznej huty. Mówił o tym inż. SOWA. Opracowany został wstępny projekt połączenia sieci elektrycznej Produkcji Ubocznej z siecią kombinatu, żeby niezależnie się od PAB, które — obecnie — dostarcza prąd. Zabierając głos w dyskusji i sekretarz KF ZZPR, puseł ZBIGNIEW JAKUS podkreślił społeczną inicjatywę załogi Produkcji Ubocznej, a równocześnie zwrócił uwagę na konieczność załatwiania wielu poruszanych spraw we własnym zakresie, oczywiście przy pomocy dyrekcji kombinatu. (JZ)



Skwer na Placu Centralnym. Kwitnące tu czerwone róże dodają piękna naszej dzielnicy.

Wszystkie drogi prowadzą w góry i nad morze

(Dokończenie ze str. 1)

we. Czyny się też starania o dobudowanie pięknego tarasu, na którym zainstalowane zostaną barwne parasole. Jeszcze ważniejszą sprawą jednak jest przeprowadzenie os-

wietlenia elektrycznego w ośrodku, do czego posłuży przywieziony z huty agregat prądowłoczy.

Ośrodek campingowy w Sobieszewie na „Bursztynowym Wybrzeżu” powstał, jak wiadomo, z inicjatywy i dzięki staraniom Rady Zakładowej Wydziału Transportu Kolejowego Huty. W bieżącym roku, obok 14 istniejących domków urządzi się jeszcze 3 nowe. Z wypoczynku korzystać tu będzie na każdym turnusie po ok. 40 osób. Wyżywienie w pobliskiej gospodzie GS. Ośrodek jest wyposażony w sprzęt do gier sportowych i w leżaki. Wieczory umilac będzie muzyka z radiola.

W tym roku jeszcze panować będą w Sobieszewie warunki może nieco prymitywne gdyż dopiero na przyszły sezon planuje się budowę solidnego, stałego ośrodka przeznaczanego na około 120 osób. Obok obiektu gospodarczego ustawiony zostanie namiot, który służyć będzie jako... świetlica i lokal klubowy. Ale

od planów i zamierzeń przejdźmy znowu do dnia dzisiejszego.

Podobnie jak co roku wielu pracowników huty spędzi swój urlop w spokojnym i cichym Żegiestowie. Dom wypoczynkowy „Sanato” dobrze przygotował się na przyjęcie swoich letnich gości. Pewnego rodzaju niespodzianką będzie mieszkanie w małej filii „Sanato”, a mianowicie w trzech domkach campingowych ustawionych koło budynku. Dzięki tej innowacji około 9 osób więcej (licząc każdy turnus) będzie nabierać sił do pracy w pięknym uzdrowisku nad Popradem. Wypocznik w Żegiestowie-Zdroju ma już swoją doskonałą markę. Zadwołone są zwłaszcza dzieci, dla których uzdrowisko ma specjalnie dobre warunki (piękny las, góry, rzeka, możliwości spacerów i dalszych wycieczek).

A więc wszystkim wczasowiczom z huty życzymy przyjemnego wypoczynku i dużo, dużo słońca! (jd)

Bez nauki i podnoszenia kwalifikacji nie może być awansu

Mówimy przy wielu okazjach, że mamy jeszcze w hucie spórą liczbę pracowników bez ukończonego pełnego wykształcenia w zakresie 7 klas szkoły podstawowej (dla przykładu: w Stalowni ponad 30 proc. załogi). Ale już naprawdę bolesnym faktem jest to, że są jeszcze wśród nas do dzisiaj analfabeci. Dowiedzieliśmy się o tym podczas wizyty w szkole nr 10 dla pracujących w kombinacie. Część spośród tych ludzi z trudem tylko umiających położyć swój podpis na liście płac, uczy się uzupełniając swoje wiadomości w najelementarniejszym zakresie. Powstaje jednak pytanie, czy istnieje pełne rozeznanie, jaki procent tych analfabetów się uczy. Jak poinformował nas dy-

rektor szkoły Ludwik Orzechowski, ujawniono w hucie ok. 27 analfabetów, z których uczy się obecnie na kursie I stopnia (w zakresie 1 i 2 klasy) tylko 12 osób. Są to przeważnie ludzie w średnim wieku. Dla nich sprawa zdobycia podstawowego wykształcenia, jest rzeczą nieodzowną, wprost koniecznością — jeżeli mają pozostać w hucie i wykonywać swoje obowiązki. Co dzieje się jednak z pozostałymi analfabetami? Dlaczego się nie uczą? Sprawami tymi powinny bardziej zainteresować się wydziały i rygorystycznie stosować zasadę: kto nie uczy się i nie uzupełnia swego wykształcenia bodaj w podstawowym zakresie, nie może awansować. (jd)

SPRAWY nie obojętne

SAMA NAZWA NIE WYSTARCZY

Na jednym z bloków osiedla A -11 rzuca się w oczy wielki, ale ponury i wcale nie zachęcający sztyl restauracji „Zachęta”. Jednak wbrew swej nazwie restauracja ta nie posiada absolutnie nic zachęcającego. Pomijając już nieudany sztyl, hall wejściowy odstrasza przykrą wonią

z sąsiedniej toalety, a lokal na skutek braku odpowiedniej wentylacji, przy większej frekwencji, zasnuwa się gęstym obłokiem dymu papierosowego.

ZRÓBMY TO SAMI

Na wielu już osiedlach Nowej Huty młodzież przejęła w swe ręce akcję porządkową i właśnie jej energii i ochoczym wysiłkiem zawdzięczamy trawniki i barw-

Gagarinowie są wśród nas

NIE JEST TO ZART i uwaga frywolna, choć zaszczytna. Nie nawiazuje ona również do opinii o Gagarinie, czy też Gagarina o samym sobie, o swym życiorysie. Jednakże jest w tym coś prawdziwego, a w każdym razie pobliskiego i niezbyt odległego od często akcentowanych powiedzeń: „Gagarin to typowy, szeregowy człowiek radziecki” — „życiorys Gagarina jest kropką w kropkę podobny do tysiąca młodych ludzi w Związku Radzieckim”. Podobny? — tak. Z wyjątkiem jednego szczegółu: on posunął się dalej niż inni, jego nazwisko stało się symbolem dokonywania czegoś, co przekracza próg normalnie pojętego wykonywania obowiązków. Wykazał odwagę — niewątpliwie. Ujawnił w swym postępowaniu element ryzyka, śmiałości, sięgania dalej niż jemu podobni, odśladania nowej perspektywy? — Tak, na pewno.

Inną dziedzinę stanowią loty w Kosmos, a zupełnie różną sprawą jest praca — dajmy na to codzienna praca w wydziale hutniczym, w walcowni konkretnie mówiąc. Jednakże i tu jest duże pole działania dla ludzi o podobnych naturach, a w każdym razie zdolnych nie tyle „wzlecieć wyżej”, co posunąć się dalej niż wymaga obracanie się wokół zamkniętego kółka polecenia swego służbowego zwierzchnika. Inaczej mówiąc wykazać więcej inicjatywy i zapobiegliwości, troski o sprawy „dnia codziennego”, swego zakładu pracy, w którym codziennie przebywają przynajmniej przez osiem godzin.

Ta troska nie zawsze jest opłacana i mierzona w pieniądzech. Czasami jest to po prostu dobra, złota myśl mistrza, brygadziści czy operatora. I nie tylko ich. Trudno sobie wyobrazić robotnika, zwykłego walcownika, który przez dni, tygodnie, miesiące a i lata przebywa w swoim wydziale, styka się z tymi samymi urządzeniami i maszynami, z towarzyszącymi im pracami, żeby nie zaczął... przywiązywać się do tego wszystkiego. Nic dziwnego, że później będzie wracał do domu i jeszcze na ulicy, w tramwaju, nawet podczas obiadu i spaceru wieczorem po mieście — będzie mówił o swej pracy... (A przysłuchajcie się ludziom, czy tak nie jest! Zobaczcie, że mam rację!)

SERDECZNY stosunek do towarzyszy i swego zakładu pracy. Niepokój o wszystko co się w nim dzieje. Chciałoby się, żeby było jak najlepiej. Wykonać i przekroczyć plan. Wprowadzać nową technikę. Pomysły? Wiele się o nich mówi. Niejednokrotnie jest to nawoływanie do inicjatywy pod każdym względem. Teraz dużo się mówi o oszczędnym z punktu widzenia ekonomiki, gospodarowaniu! Mówi wiele. W zasadzie każdy to rozumie. Ale potrzebne są nowe propozycje i energia przy ich zastosowaniu. **Potrzebne są nawet propozycje, zwrócenie uwagi na to — o czym wszyscy wiemy: i mimo to przechodzimy obok zapalnego, gorącego punktu, z którego ciurkiem po prostu uciekają pieniądze, wycieka olej, a z nim dziesiątki tysięcy złotych.**

I takie są sprawy ważne. I o nich trzeba mówić.

W Walcowni Blach na Zimno konferencja partyjno-ekonomiczna była w pewnym sensie zjawiskiem zaskakującym dla przypadkowego obserwatora. Na siedemdziesięciu bodaj trzech uczestników, w dyskusji uczestniczyło dwudziestu pięciu, a więc jedna trzecia obecnych. Czy nie może taki fakt zastanowić?

Albo inny. Dyskutanci zgłosili 83 propozycje. Niezależnie od wniosków przedstawionych na KPE, poprzedzających w czasie zorganizowanej konferencji (prawda, być może były tam i powtórzenia, czy pewna część wniosków-propozycji dublowała w jakimś sensie tamte złożone przed konferencją. I to możliwe. Ale... jednak... to chyba coś znaczący, o czymś mówili!)

Są tu ludzie, którzy wywołali „wilka z lasu”. Sięgnęli do imienia Gagarina. Mało. Powiedzieli zobowiązująco: „mamy w naszej organizacji Gagarinów”. Na pewno w trosce o wydział i w wychodzeniu poza ramy obowiązujących instrukcji o pracy i obowiązkach, są tu tacy. Dają z siebie więcej. Widzą macierzysty wydział nie tylko w perspektywie inwesty-

cji ale i wykorzystania rezerw tkwiących w ludziach i ich organizacji pracy, pomysłowości; postulowaniu propozycji-wniosków i konsekwencji, powiedziałbym żelaznej konsekwencji w egzekwowaniu wprowadzenia zgłoszonej propozycji. I dlatego to powiedzenie jest w pewnym stopniu słuszne.

WSRÓD LUDZI rozdano ponad tysiąc ankiet. Przed KPE. W ankietach mieli zgłosić własne wnioski i propozycje. Wróciło 69 ankiet. Mało? — dużo? Bardzo mało jak na taki wydział. Brak zainteresowania? — Niekoniecznie. Po prostu akcję „ankietyzacji” potraktowano zbyt administracyjnie. Przygotowania w ogóle miały zbyt sztabowy charakter. Zbyt wąska ilość pracowników była w nie wciągnięta. Za mało było rozmów i ocen „na dole”. Zespoły pracowały. Nie umasowano na czas przygotowań wówczas, gdy to jeszcze było konieczne i możliwe.

Ale konferencja nie zawiodła. Była poważna, robocza, wnikliwa i — choć — być może zbyt szczegółowa chwilami (niektóre sprawy nadawały się na naradę roboczą), to jednak bogata w swoją tematykę. Tematykę nakreśloną przez kierownictwo partyjne i gospodarcze, komisję KPE.

Konferencja zdała egzamin. Będzie ona niewątpliwie kształtowała kulturę znajomości ekonomicznych zagadnień, „czujność” na sprawy ekonomiki, na sytuacje mogące polepszać pozycję wydziału pod tym względem.

Klimat — po niej — będzie sprzyjający. Przyczyniły się do tego wystąpienia i analizy dokonane przez: wygłaszającego referat kierownika wydziału inż. Marzęckiego, występujących w dyskusji niemal tak serdecznie jak tow. Bakat, z równą konsekwencją i zaangażowaniem — Kubalę, Wiśniewskiego, Felberhauma, Płatowicza, Kotarbę, Sędzielarza, Madejskiego, Maślankę, Lipińskiego, Gondka i innych.

Dyskusja często wracała do takich spraw, jak: wykorzystanie czasu kalendarzowego, urządzeń, skrócenie postojów, dziesiątków możliwości uzyskania oszczędności (ciagle nie rozwiązana sprawa „ucieczki” oleju?!). A najważniejsze: JAKOŚĆ, i jeszcze raz jakości produkcji, rezerw tkwiących w związku z tzw. przeklasyfikowaniem blachy itd.

CZERWIEC: trudny miesiąc w Walcowni Blach na Gorąco. Pamięta się też o tym, że w 1961 r. produkcja blach wyniosła 385 tys. ton, a za cztery lata w 1965 r. już 705 tys. ton. Pamięta się o ekspozycje, blasze karoseryjne dla FSO Żerań itd. Perspektywa jakby „przypina skrzydła”. Musi tak zresztą być. W tym wszystkim nie oglądając się na okoliczności niezależne od siebie, trzeba chwycić, przede wszystkim — jak mówił dyrektor techniczny HIL tow. Soejusz, to „co zależy od własnych rąk, i ich możliwości”.

Bardzo interesujące wystąpienie miał na konferencji kierownik walcowni inż. Marzęcki. Ten program szczegółowej działalności, który kreślił odpowiadając na wnioski zgłoszone w dyskusji był tym cenniejszy, że inżynier krytycznie, a także i samokrytycznie mówił. Nie usprawiedliwiał przynajmniej słabości. A więc: realizm oceny?

DO KONFERENCJI jeszcze się wróci. Do najlepszych wniosków i zgłoszonych w ankiecie wypowiedzi, ich autorzy otrzymają nagrody książkowe. Mówił o tym sekretarz organizacji, tow. Senfuta. Drobnym upominek. I przyjemny. Tym przyjemniejszy, że od towarzyszy pracy. Za inicjatywę.

„Gagarinowców”, ludzi, którzy w życiu codziennym zdobywają się na odśladanie nowych perspektyw i możliwości, imponują śmiałością — cenimy. Wówczas nikt nam nie zarzuci, że nadużywamy nazwiska symbolu. I to jeszcze w innej dziedzinie.

ROMAN WOLSKI



W sklepie „Jubilera” nie brak kupujących, zaopatrzenie tego sklepu jest bowiem bardzo dobre. Największym powodzeniem cieszą się zegarki.

A jednak pozostaje...

Od dłuższego czasu toczyły się rozmowy między władzami oświatowymi dzielnicy Nowa Huta a władzami Kuratorium Szkolnego w Krakowie na temat „BYĆ ALBO NIE BYĆ” Szkoły Przystosowania Zawodowego, Wydział Odzieżowy w Nóbij Hucie. Zarządzenia ogórne stały się sprawą w ten sposób, że 2-letnie SPZ w dużych miastach są niepotrzebne.

Zycie codzienne mówiło i mówi co innego. Co mają robić te dziewczęta w dużych miastach, które z różnych powodów nie idą do szkół wyżej zorganizowanych? Czy skończywszy szkołę podstawową mają przynajmniej 2 lata walczyć po ulicach zanim uzyskają prawo do zatrudnienia?

Biorąc pod uwagę wszystkie potrzeby terenu N. Huty w kształceniu dziewcząt, władze oświatowe Dzielnicy podjęły uchwałę pozostawienia „przy życiu” SPZ Wydz. Odzieżowy — mimo wielkich trudności lokalowych w obecnym roku szkolnym. Za powyższą decyzję Dyrekcja Szkoły bardzo dziękuje w imieniu wszystkich rodziców swoich wychowanków.

Również serdecznie dziękujemy władzom Kuratorium Szkolnego w Krakowie, ob. FR. CZAJKOWSKIEMU — Naczelnikowi Wydz. Szkol. Zawod. za pozytywne zatwierdzenie sprawy utrzymania w dalszym ciągu tak bardzo potrzebnej szkoły w N. Hucie. Redakcji „Głosu Nowej Huty” która od pierwszej chwili „narodzenia” się projektu szkoły dla dziewcząt nie tylko z wielką życzliwością odnosiła się, ale ustawicznie popierała na swych łamach potrzebę kształcenia zawodowego dziewcząt — składamy gorące podziękowania.

Dużo wdzięczności mamy dla dyrektora Szkoły Podst. nr 86 mgr J. BAKA, który w ubiegłym roku stworzył warunki lokalowe dla nowej szkoły.

Na zakończenie dyrekcja szkoły bardzo serdecznie dziękuje tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przysłużyli nam z pomocą. J. ROKICKA

W obronie matek i dzieci

Ogromna szyba okienna w „Arkadii” rozprysnęła się z trzaskiem. Pijany mężczyzna nie wytrzymał i wcale speszony swoim wyczynem. Milicji oświadczył, że wybił szybę celowo, by dostać się do... więzienia. „Jest na chorobowym, nie ma przy sobie ani grosza, wszystko zabral komornik”. Wyjaśnijmy: komornik działał w imieniu żony i czworga dzieci Edwarda M., który zobowiązany został do płacenia alimentów i nie wywiązywał się ze swego zobowiązania.

Na wódkę pożyczyl pieniądze od kolegów, po czym postanowił się znaleźć w więzieniu. Wyczyn, który zapewnił pijakowi kilkumiesięczny pobyt w areszcie kosztował 7.500 złotych.

29-letni Władysław D., w myśl umowy zawartej przed Sądem zobowiązany został do płacenia 950 zł alimentów dla żony i trojga dzieci. Wykonanie tego zobowiązania nie było dla niego problemem. Pracował jako brygadzysta ślusarski w PRE zarabiając miesięcznie 2.800—4.000 zł. Jednak natychmiast po orzeczeniu sądowym zwolnił się z pracy, po czym wyjechał ukrywając przed żoną miejsce swego pobytu i pracy. Przez długi czas był nieuchwytny, chronił się przed żoną i dziećmi, które pozostał w nędzy (matka ich zarabia 800 zł miesięcznie).

Adres Bronisława P. brzmi — osiedle Słoneczne, bl. 4 m. 72. Nikt go jednak tu nie znajduje. Pozostawił żonę i dwoje małych dzieci, zwolnił się z pracy w Zakładzie Koksochemicznym, by żona nie mogła za pośrednictwem komornika ścigać 800 zł zaszędzonych dla dzieci alimentów. Ważną rolę w tym przypadku odegrała żona, która podsuwa naj-

wymyślniejsze wybiegi dla uniknięcia odpowiedzialności za los własnych dzieci, dla umknienia przed prawem, które bierze w obronę pozabawioną pomocy rodzinę.

Nawet z pomocą prawa trudno było jednak kobietom walczyć ze złą wolą wyrodných ojców. Świadomie używam czasu przeszłego, bowiem przygotowywany przez Komisję Kodyfikacyjną projekt zmian w kodeksie karnym zapowiada radykalną poprawę w tej dziedzinie. Nowy projekt wprowadza karę również za złośliwe uchylanie się od pracy, za umyślne jej porzucenie a nawet za świadome działanie (np. pijaństwo), zmierzające do zwolnienia z pracy. Projekt proponuje także, nowość niesłychanie ważną — by sprawy podpadające pod art. 201 k.k. wszczynane były również z urzędu. Dotąd działało się to tylko na wniosek osoby pokrzywdzonej, która tym samym narażała się na maltretowanie i często strach przed mściwością męża skłaniała ją do wycofania oskarżenia.

Niezbędne okazały się również zmiany przepisów prawa cywilnego.

Nowe przepisy rozszerzają uprawnienia komorników, którzy mają obecnie obowiązek zawiadamiania prokuratorów o wypadkach zarówno zatajania wysokości zarobków jak i nieściągnięcia przez zakłady należności alimentacyjnych. Mają również prawo uzyskiwania wiadomości nie tylko o miejscu zamieszkania — jak to było dotąd — ale wszystkich informacji niezbędnych do egzekwowania alimentów. Zwiększa się także wysokość grzywny dla pracodawcy nie odpowiadającego na wezwanie komornika — z 300 do 3000 złotych.

Trzeba również dodać, że wierzniowie odbywający wyrok za złośliwe uchylanie się od płacenia alimentów oraz osoby, których rodziny znalazły się w ciężkich warunkach materialnych, kierowane będą w pierwszej kolejności do odnalezienia zatrudnienia. Ich zarobki przekazywane będą rodzinom.

Tak więc zmiany w przepisach prawnych pozbawiające opranych alimentowców jakichkolwiek punktów oparcia, nakładające materialną odpowiedzialność na tych, którzy będą usiłowali się z nimi solidaryzować i pomagać im — zapewnią rzeczywistą pomoc w egzekwowaniu zobowiązań alimentacyjnych. (m)

Zawiniłi budowlani...

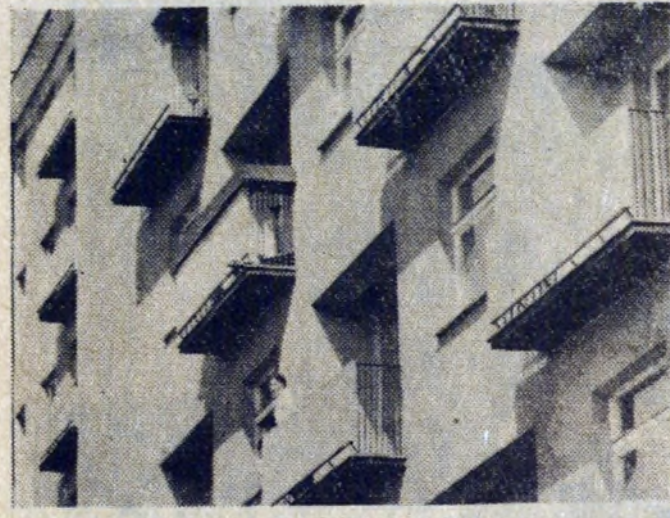
Rozbudowa naszej huty nie ominęła również Wydziału Odlewni (W-1). Dodatkową trudnością jest tutaj fakt, że prace budowlane muszą przebiegać równolegle z normalną produkcją. Nie wszystko jednak w praktyce postępuje zgodnie z ustaleniami i uzgodnieniami dokonanymi pomiędzy kierownictwem wydziału, inwestycjami, a wykonawcą. Przykładem może być następująca sprawa.

W Odlewniach przebudowywany jest tor kolejowy, którym wywozi się produkcję Odlewni Żeliwa. Zakończenie robót miało nastąpić do 15 maja br. Kończy się już czerwiec, a dotrzymanie powyższego terminu pozostało niestety w sferze marzeń. Liczne interwencje w Inwestycjach nie przynoszą żadnego skutku. Tymczasem sprawa jest bardzo poważna. Brak toru uniemożliwia wywiezienie odlewów z oczyszczalni Odlewni Żeliwa. Nagromadzenie znacznej ilości materiału jest niezgodne z przepisami bhp, grozi pracownikom wypadkiem. Dlaczego termin nie został dotrzymany, kto ponosi za to odpowiedzialność?

Inż. Erenhalt z Inwestycji zna sprawę doskonale. Na równi z kierownictwem W-1 „dobija się” o zakończenie przebudowy toru. Niestety wykonawca robót, a mianowicie Zarząd Budowlano-Montażowy nr 1, PPB HIL, Elektromontaż i PIP, nie dotrzymują terminów. Te przedsięwzięcia, a nie Inwestycje są sprawą kłopotów załogi W-1. Czy nie wstyd Wam kolędzy budowlani?

Na budowie tej można obserwować od jakiegoś czasu karygodne marnotrawstwo. Co ułożony zostanie odcinek chodnika, już miszczą płyty jeżdzące po nich bezceremonialnie samochody.

Marnotrawstwo na całego. Szybko należałoby się tym zainteresować, a winnych przykładnie ukarać. (jd)



Kolorowe tynki, wymarzone balkony... W oknach pełno słońca. Osiedle D w Nowej Hucie.

Zakończenie roku w Uniwersytecie dla Rodziców

Uroczyste żegnali swój „rok szkolny” słuchacze Uniwersytetu dla Rodziców w Nowej Hucie. W niewielkiej lecz ładnie urządzonej sali „Domu Kobiety” zebrała się w dniu 15 bm. spora grupa nowohuckich matek i ojców.

Po krótkim wykładzie i dyskusji na tematy wakacyjne, prowadzonej przez dr Świerza — nastąpiła uroczysta chwila zakończenia roku. Na uroczystości tę przybyli: przedstawicielka TWP w Krakowie p. docent Susułowaska, dr Stefan Towarz — pedagog z Katedry Pedagogicznej UJ oraz przedstawicielka Ligi Kobiet p. Sobczakowa.

W krótkim przemówieniu podsumowano działalność Uniwersytetu w br., na którą składał się cykl wykładów o tematyce pedagogicznej, psychologicznej, zagadnień zdrowia i kultury. W sumie słuchacze II roku uczestniczyli w 23 wykładach. Jak z tego wynika Uniwersytet zdał w pełni egzamin, co zresztą zgodnie podkreślił wszyscy obecni. Słychać było nawet opinie, że jest to najlepsza tego typu placówka w całym województwie krakowskim.

Dużą zasługą w ugruntowaniu takiej opinii jest wkład pracy i poświęcenie kierowniczki Uniwersytetu mgr Czesławy Stachowiczowej, jej współpracowników jak również i organizatorów — TWP w Krakowie.

W miłym i serdecznym nastroju, który cechował wszystkie wykłady nastąpiło wręczenie dyplomów słuchaczom i złożenie życzeń na przyszłość. (kp)

Nowoczesna pralnia

Brak pralni i suszarni w wielu nowohuckich blokach zmusza ich mieszkańców do częstego korzystania z usług Miejskiej Pralni w Krakowie. Nie jest to jednak taka prosta sprawa. Na upranie bielizny w nowohuckich punktach usługowych — pisze jedna z naszych czytelniczek — trzeba czekać blisko półtora miesiąca a nawet i dłużej. Bywa i tak, że ubranko po odbiorze z pralni nie nadaje się do noszenia, bo dziecko w tym czasie wyrosło z niego.

Wielu nowohuckich blokach zmusza ich mieszkańców do częstego korzystania z usług Miejskiej Pralni w Krakowie. Nie jest to jednak taka prosta sprawa. Na upranie bielizny w nowohuckich punktach usługowych — pisze jedna z naszych czytelniczek — trzeba czekać blisko półtora miesiąca a nawet i dłużej. Bywa i tak, że ubranko po odbiorze z pralni nie nadaje się do noszenia, bo dziecko w tym czasie wyrosło z niego.

Jak nam wiadomo krakowska grupa inżynierów z Biura Projektów Budownictwa Komunalnego prowadzi obecnie prace nad wstępnym projektem budowy wielkiego kombinatu pralniczego na terenie Nowej Huty. Według założeń projektu kombinat pralniczy będzie w całym tego słowa znaczeniu nowoczesnym obiektem. Są to jednak dość odległe plany. Dlatego trzeba pomyśleć o jakimś tymczasowym rozwiązaniu problemu pralni. Chodził przecież o higienę i zdrowie mieszkańców naszej dzielnicy. dz

Hobby nr 1 hutników

Ogródki działkowe

Pracownicy naszej huty mają w tej chwili ok. 550 ogródków działkowych: w Bieńczykach, na Suchych Stawach i w ogrodzie miejskim koło DMH. I to jakich ogródków! Wypełnionych, czystych, z fantazyjnymi altankami pośrodku. Przychodzą tu niemal codziennie. Często z całymi rodzinami. A już obowiązkowo spędzają w swoim ogródku sobotnie popołudnie i niedzielę.

Frontem do klientów czyli ZURT w hucie

W ub. czwartek rozgościli się na dziedzińcu budynku „S” huty niecodzienni przybysze: przedstawiciele Zakładów Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych z Krakowa. Rozbili tu namioty oferując załozce kombinatu swoje usługi na miejscu. Kiermasz z bogatym asortymentem „Boiler”, „Szarotek”, „Symfonii” i innych grających „cudów”, to pomysł naprawdę interesujący.

Dla wygody ewentualnych klientów pomyślał ZURT o zapewnieniu możliwości załatwienia też zakupu na raty. Na stoisku z radiami dyżurował przedstawiciel ORS, załatwiający wszystkie formalności na miejscu.

Sport i turystyka w Nowej Hucie na dobrej drodze

Coraz bardziej konkretne i zorganizowane ramy przybierają sprawy wypoczynku po pracy, sportu, a także turystyki. Już pierwsze tygodnie pracy Biura Wczasów i Wypoczynku powołanego przy Radzie Zakładowej HIL świadczą jak bardzo było potrzebne tego rodzaju „ciało” koordynujące całokształt spraw turystyki, wczasów i wypoczynku załogi kombinatu.

Nowowołana Dzielnicowa Rada Narodowa w Nowej Hucie także nie myśli przechodzić obojętnie wobec tych ważnych spraw. Ostatnio powstała przy DRN komisja sportu i turystyki, która ukształtowała się w następującym składzie. Przewodniczącym został członek Prezydium DRN, mgr Jan Gorczyca z PPB HIL, zastępcą przewodniczącym — znany działacz związkowy z huty łow. Antoni Dańkowski, sekretarzem — tow. Kazimierz Turak z Mostostalu.

Komisja na swym pierwszym posiedzeniu postawiła przed sobą ambitne zadanie opracowania perspektywicznego planu zagospodarowania Nowej Huty pod względem turystycznym i sportowym, ze szczególnym uwzględnieniem spraw wypoczynku mieszkańców. Dalszym zadaniem Komisji będzie nawiązanie takich organizacji jak PTK i TKKF.

Jeszcze stanowczo zbyt przedwcześnie byłoby mówić o szczegółach tego planu. W każdym razie zamierzenia są bardzo ambitne, a więc i na wyniki nie trzeba będzie chyba długo czekać. jd.

Wycieczka się udała

Dzieci z Ogniska Dziecięcego Domu Kultury HIL serdecznie dziękują Radzie Zakładowej Kombinatu za wypożyczenie w dniu 19 czerwca br. autobusu na wyjazd wycieczki do Morskiego Oka w Tatrach. Wycieczka przeszła wszelkie marzenia, toteż dzieciaki są uszczęśliwione. kp

Kalejdoskop filmowy:

Z okupacji Rumunii ♦ Sensacyjna opowieść piracka ♦ ♦ Pojedynek Sophia — Lollo trwa ♦

Dramat psychologiczny „STATEK Z DYNAMITEM” został przyjęty zarówno przez krytyków, jak i publiczność jako wyrazny postępowy kinematografii Rumunii. Rzecz dzieje się w czasie ostatniej wojny światowej, gdy Niemcy skupowali kraj. Młody właściciel barki na Dunaju przewozi brzoń — na rozkaz okupanta. Podróż jest niebezpieczna z uwagi na miny. Wykonawca zadania zabiera ze sobą żonę i przydzielonego mu do pomocy przez Niemców więźnia. Między mężczyznami rodzi się nieufność. Deskonale są gesty, wyrazy twarzy, objawy wrogości i strachu. W końcu wieści okazuje się, że przebrany partyzantem, a właściciel barki — patriota. Czy oszadą z bronią do swoich, czy ominą ich niebezpieczeństwa tej niezwykłej podróży?

Młodzieży spodoba się z pewnością film sensacyjny prod. czechosłowackiej „TAJEMNICZA PODERNICZKA”. Dorosli widownię dostrzegą w nim wiele nieporadności scenarzysty i reżysera. Niemniej jednak przygody chłopców będą pasjonować małych kinomanów.

Wreszcie ostatni film, jaki mamy okazję oglądać w tych dniach, to węgierski „CZERWONY ATRAMENT”. Tematem tego obrazu jest romans młodej nauczycielki z żonatym mężczyzną i związane z tym przeżycia jego córki. Realizatorom udało się pokazać tę ograną już historię w sposób subtelny i powściągliwy. Zwraca uwagę dobra kreacja Ewy Vass w roli nauczycielki.

Nie od dziś trwa rywalizacja dwóch gwiazd włoskiego ekranu Sophii Loren i Giny Lollobrigidy. Ostatnio szala pierwszeństwa wyraźnie przechyliła się na stronę popularnej „Zośki”, która w Cannes zdobyła „Złotą Palmę” za rolę w filmie „La Ciociara”. Nie pokazano natomiast żadnego filmu Giny, bo jej ostatni obraz hollywoodzki okazał się zbyt słaby. Loren, która przybyła do Cannes wraz z mężem Carlo Ponti, wiozła wiele wysiłku w reklamę.

Zakupiliśmy: film czechosłowacki „TAKA MIŁOŚĆ” poświęcony współczesnej miłości i moralności, „PIĘĆ LUSEK” produkcji NRD, którego akcja rozgrywa się w okresie hiszpańskiej wojny domowej, chiński dramat „WYSPA BEZ NAZYW” oraz jeszcze jeden, barwny film NRD — „HATIFA” o perypetiach pięknej dziewczyny w starożytnej Asyrii. (dr)



Scena z filmu „Czerwony atrament”

Fakt nawiądz i uprowadzenia przez okrety wojsne Ciang Kai-Szeka radzieckiego tankowca „TUAPSE” jest tematem dwuseryjnego filmu naszych wschodnich przyjaciół, pt. „KORSARZE PACYFIKU”. Scenariusz oparty na tych autentycznych wydarzeniach napisał: kapitan tankowca i jego zastępca, a więc naczelnym świadkiem porwania statku. I tu, jak w poprzednim filmie spotykamy się z dużym ładunkiem sensacji.

Na razie Sophia jest górą, a Gina myśli ratować swą sławę przeniesieniem się z powrotem



Świetny na camping kombinowa ny namiot.

O sprawach sportu wśród załogi

TYM RAZEM zwracamy się do tych koleżanek i kolegów — współtowarzyszy pracy, których interesują nie tylko rozgrywki „Hutnika”, „Wisły”, „Cracovii”, ale którzy równocześnie lubią czasem sami wyjść na boisko, a by tam odpocząć po pracy. Bezpośrednim powodem do zwrócenia znowu uwagi na ten ważny, choć nieco zaniedbany odcinek życia załogi naszej huty, jest zebranie sprawozdawczo-wyborcze Ogniska TKKF odbywające się we wtorek 27 bm. (godz. 14.30, sala nr 101, bud. „S”, kł. A, I p.). Pogodne, letnie dni, zachęcające do przebywania na słońcu i nad wodą, aż nadto wyraźnie wytyczają nam tematy do przedyskutowania na zebraniu. Można je zamknąć jednym zdaniem „jak najwięcej możliwości do uprawiania wszelkich dyscyplin sportowych dla pracowników huty”. Zamierzamy osiągnąć ten cel dwoma zasadniczymi drogami:

pierwsza — to zorganizowanie kół wziętnie zespołów w poszczególnych wydziałach i zakładach huty,

druga — to zabezpieczenie w miarę posiadanych możliwości, dodatkowych boisk i sprzętu sportowego dla przeprowadzania rozgrywek. Realizując te założenia powstają już przy organizacjach związkowych (radach zakładowych) koła TKKF. Równocześnie

Wkrótce budowa pomnika w Grębałowie

Budowę pomnika na miejscu straceni w Grębałowie interesuje się cała załoga huty. Warto więc poinformować o ostatnich wieściach. A więc projekt pomnika został już zatwierdzony (ten, którego makietę zamieściliśmy kilka tygodni temu w „Głosie”), obecnie Komitet Budowy zbiera oferty na wykonanie rzeźby przedstawiającej placzącą kobietę. Jednocześnie przygotowujemy jest dokładny kosztorys wszystkich robót.

Załoga naszej huty pospieszyła już z dobrowolnymi datkami na budowę. Zebrano do tej pory 32.841 zł. Jednak suma ta jeszcze nie wystarczy, potrzeba będzie bowiem ok. 60 tys. zł. Należałoby więc dalej kontynuować zbiórki, zwłaszcza w wydziałach, które wpłaciły dotychczas bardzo niewielkie, wprost symboliczne kwoty. Nie mówiąc już o takich, które jak dotąd pozostały zupełnie obojętne na apel i nie wpłaciły ani grosza.

Przypominając o dalszej zbiórce funduszy, należy podkreślić, że czasu pozostało już bardzo mało. Uroczyste odsłonięcie pomnika projektowane jest bowiem w rocznicę agresji hitlerowskiej na Polskę 1 września br. I jeszcze jedno: obok składek pieniężnych konieczny będzie też czyn społeczny załogi przy samej budowie. (jd)

przygotowywane są dodatkowe tereny sportowe na łąkach na Skarpie, dysponujące boiskiem do piłki nożnej, siatkówki, szczyptorniaka oraz miejscem do zabaw dla dzieci. Umożliwią one rozgrywanie spotkań zespołów z wydziałów huty nie tylko na przeciążonych boiskach stadionu na Suchych Stawach.

Zebranie sprawozdawczo-wyborcze wybierze nowy zarząd Ogniska, w którym bodaj po raz pierwszy będą reprezentowane zasadnicze jednostki organizacyjne huty. Nie wymaga specjalnego podkreślenia wielkie znaczenie takiego właśnie składu władz, ponieważ dopiero wtedy można będzie mówić o prowadzeniu przez Ognisko działalności odpowiadającej zainteresowaniom i potrzebom załogi. A więc przewidujemy zorganizowanie od lipca br. rozgrywek piłkarskich w formie ligi międzywydziałowej, podobnie rozgrywek siatkówki i koszykówki. Tradycyjne już igrzyska sportowe zostaną przeprowadzone w połowie września. Ponadto będą kontynuować swą działalność dotychczasowe zespoły gimnastyczny i dżudo oraz dodatkowo, dla kandydatów na przyszłych „Mr Universum”!, zespół popularnej obecnie kultury. Oczekujemy zatem, że zebranie powinno rzeczywiście ruszyć naprzód rozwój sportu wśród załogi huty.

Przy tej okazji odbędzie się również mała uroczystość, można ją nawet nazwać jubileuszową. Na zakończenie zebrania zostaną wręczone od dawna oczekiwane dyplomy i nagrody książkowe zwycięzcom konkurencji rozgrywanym w czasie zesiorocznych Igrzysk Sportowych.

A zatem spotykamy się na zebraniu Ogniska TKKF we wtorek, 27 czerwca. (J.Ch.)

W jednym z najbliższych numerów „Głosu” zamieścimy obszerny reportaż o pobycie młodych hutników w Sobieszewie.

Głos Młodych

POD RED. J. Ż.

Obozy, obozy, obozy...

Tegoroczne lato według przewidywań meteorologów zapowiada się o wiele lepiej niż poprzednie. W ślad za prognozą pogody idą plany młodzieży, która już od tygodni oczekuje wakacji lub urlopów, żeby nabrać nowych sił

do nauki i pracy. Pobieżny przegląd zamierzeń obozowych poszczególnych organizacji pozwala na stwierdzenie, że nowohucka młodzież spędzi swoje wakacje naprawdę atrakcyjnie.

Hutnicy nad morzem

Jak już informowaliśmy ZMS Huty im. Lenina zorganizował oboz dla kilkudziesięciu aktywistów wyróżniających się w pracy zawodowej i społecznej w ośrodku HIL — w Sobieszewie. Młodzi hutnicy wyjechali na miejsce dwutygodniowego wypoczynku w ub. wtorek, a wrócą 5-go lipca. Obok kilku zajęć szkoleniowych gross czasu spędzą na kąpielach, pływaniu i różnych innych rozrywkach sportowych. Poza tym planuje się nawiązanie bliższego kontaktu z młodzieżą Stoczni Gdańskiej i w związku z tym zwiedzenie zakładu oraz portu.

W jednym z najbliższych numerów „Głosu” zamieścimy obszerny reportaż o pobycie młodych hutników w Sobieszewie.

Na jeziorach...

...wypoczywać będzie również grupa ZMS-owców z dzielnicy. Młodzi ze Szpitala, Krakowskich Zakładów Betonowych i Żelbetonowych w Łęgu oraz z Miejskiej Ciepłowni wybierają się na dwutygodniową wędrowkę szlakiem Wielkich Jezior. Ta „wycieczka” nie wymaga reklamy. Kto choć raz spędził urlop na żaglówce ten dobrze wie, że

jeziora dostarczają niezapomnianych wrażeń i sprzyjają świetnemu wypoczynkowi.



Poranna toaleta nad jeziorem
fot. S. Gawliński

Uczniowie

W bardzo przyjemny sposób spędzą część swoich wakacji uczniowie szkół średnich. I tak XI Liceum Ogól-

nokształcące organizuje dwa turnusy wędrowne, które prowadzą szlakiem pomorskim i sudeckim oraz obóz stały w Puszczy Wielkiej koło Porąbki. Ten ostatni organizowany jest pod egidą ZMS. Spora część uczniów tego liceum wyjeżdża na obozy harcerskie i kolonie.

Młodzież ZSZ natomiast weźmie udział przede wszystkim w ZMS-owskim obozie wędrownym po Ziemiach Zachodnich oraz w obozie szcze-gólnego rodzaju, bo zorganizowanym w leśniczówce. Miłośnicy przyrody łącząc będą tu przyjemne z pożytecznym. Kilka godzin dziennie poświęcać mają na pracę w lesie, na zapoznanie się z roślinami, zwierzętami i ptactwem, a resztę czasu na wypoczynek. Miejmy nadzieję, że z obozowiczów wyrosną prawdziwi szermierze ochrony przyrody. I wreszcie obóz stały organizuje dyrekcja szkoły w Gorlicach dla członków orkiestry i zespołu. Przy okazji warto wspomnieć, że koszty pokrywają: Kuratorium, KW ZMS i częściowo opiekunów przedsięwzięcia jak: Elmont oraz wydział Głównego Mechanika.

W Kobyle Gródku...

...spędzą swój dwutygodniowy urlop ZMS-owcy z innych zakładów pracy i instytucji. Jak wiadomo jest to obóz organizowany przez KW ZMS. Zlokalizowany nad Jeziorem Rożnowskim, w pobliżu „Małej Wiosny”, wyposażony w sprzęt sportowy i wodny — gwarantuje dobry wypoczynek.

Akcja: LOND

Nie oznacza to wcale lądu, lecz jest kryptonimem harcerskiej akcji pod nazwą „Lato Obozowe Nowohuckich Dzieci”. Wiadomo, że nie wszystkie dzieci spędzają wakacje poza miastem, na koloniach, wczasach lub po prostu na wsi. Duża część zostaje na miesi-acię letnie w domu. I tu z pomocą rodzicom nie mogącym wysłać swoich pociec na kolonie lub obóz — spieszy Komenda ZHP. Uczestnicy akcji LOND wezmą udział w wielu wycieczkach, zabawach, biwakach i grach harcerskich. Do niewątpliwych atrakcji należą: „Mała Olimpiada”, Akcja Niewidzialnej Reki, zdobywanie sprawności, nauka pływania i wiosłowania. Ostatni tydzień akcji harcerze spędzą w obozie nad Zalewem. Opłata za udział wraz z obozem wynosi 50 zł. Resztę kosztów pokrywa ZHP i Wydział Oświaty DRN. Termin składania zgłoszeń upływa 30 bm. Zatem jeśli ktoś z was młodzi chłopcy i dziewczęta nie wyjeżdża z Nowej Huty na okres wakacyjny, a chce wziąć udział w akcji, niech zgłosi się w Komendzie Hufca ZHP. Osiedle Ogrodowe 17 w godzinach od 18 do 20, lub w dyrekcji szkoły.

Dla najlepszych dyplomy i nagrody

Wśród wielu imprez Dni Młodości odbył się m. in. przegląd zespołów artystycznych — szkolnych i zakładowych. Parę dni temu obradowało jury przeglądu, które zdecydowało o przyznaniu dyplomów i nagród. Jury wysoko oceniło prace amatorskiego teatru „Ho-Ho” z Łęgu i przyznało mu I miejsce i nagrodę pieniężną. II miejsce zdobył zespół estradowy Domu Kultury Budowlanych w Pleszowie, III DZBM i IV Ognisko Młodych HIL. Jeśli idzie o zespoły szkolne, to I miejsce podzielono między dwa zespoły: XI Liceum Ogólnokształcące i Techn. Ekonomicznego. Zaprezentowały one bogaty program i rozmaitość „podzespółów”. II miejsce zaś zdobyło IV Liceum Ogólnokształcące za bardzo dobre wystawienie „Antygony” przez młodzieżowy zespół teatralny. Równocześnie zespół ten zdobywa I nagrodę pieniężną za pionierskie i wybitne osiągnięcia artystyczne w młodzieżowym ruchu amatorskim. Na III miejscu uplasowało się Technikum Budowlane, na IV Technikum Hutnicze. ZSZ niestety nie wzięła udziału w konkursie z przyczyn tzw. organizacyjnych. A szkoda bo miała ona duże szanse na zdobycie dobrego miejsca. Dla uzupełnienia trzeba dodać, że nagrody dla najlepszych zespołów ufundował Wydział Kultury DRN, który zresztą objął patronat nad całą imprezą. (jd)

Podsumowanie wyników ankiety

Co najchętniej czytamy?

Przeprowadzona na łamach „Głosu” z okazji tegorocznych Dni Oświaty, Książki i Prasy ankieta czytelnicza, przyniosła bardzo ciekawy materiał. Jak wynika chociażby z przytoczonych już w gazecie odpowiedzi naszych Czytelników, prasa i książki stały się naszymi naprawdę stałymi, nieodzownymi w życiu towarzyszami. Nie ma ani jednej osoby wśród uczestników ankiety, która by nie czytała stale bodaj jednego dziennika (najczęściej jest tych dzienników kilka) i przynajmniej 2-3 tygodników oraz innych periodyków.

KTÓRE TYTUŁY cieszą się największym powodzeniem? Jak należało przypuszczać największa liczba uczestników ankiety wymienia na pierwszym miejscu dzienniki krakowskie: „Echo Krakowa”, „Dziennik Polski” i „Gazetę Krakowską”. Wielu czyta także stale lub od czasu do czasu gazety centralne „Trybunę Ludu”, „Głos Pracy”, „Życie Warszawy”, „Sztandar Młodych”. W jednej ankiecie spotkaliśmy się nawet ze stałym czytaniem warszawskiego „Ekspressu”, widocznym ten popularny w stolicy dziennik ma i w Nowej Hucie swoich zwolenników...

Na pytanie: Czy prenumerujesz jakąś gazetę, większość i to znaczna odpowiedziała: nie. Takie stanowisko wyjaśniają dodatkowe adnotacje w rodzaju: „Wolę kupować codziennie — mam gazety szybciej i nie truję listonosza” lub „Mam smutne doświadczenia z pocztą. Wolę kupować w kiosku, choć to nie jest bardzo wygodne”. Argumenty, którym nie każdy przyzna rację. Znamy wielu prenumeratorów korzystających od lat z tej dogodności, zadowolonych z terminowego otrzymywania swoich ulubionych pism, bezpośrednio do domu. Wyróżniających się o pracy listonosza z dużym uznaniem. Są też przeciwnicy, nauczeni widać doświadczeniem ale nie zmienia to przecież faktu, że do b r z e zorganizowany kolportaż ma swoje liczne zalety. Czasopisma, które najczęściej docierają do rąk czytelnika w drodze prenumeraty to przede wszystkim „Głos”, „Trybuna Ludu”, „Przekrój”, „Polityka”, „Świat”, „Rozrywka”.

Naszą gazetę czytają prawie wszyscy uczestnicy ankiety, inaczej przecież nie braliby w niej udziału. Szkoda może tylko, że nie zapytaliśmy przy tej okazji jakie pozycje chcieliby częściej widzieć na łamach „Głosu”, a co nie.

WSRÓD najczęściej czytanych z a s o p i s m pojawiają się następujące tytuły: prym dzierżyci oczywiście popularny „Przekrój”, dalej idzie „Polityka”, „Przyjaciółka” (co ciekawe, czytają ją w hucie nie tylko kobiety), „Tempo”, „Sport”, „Moter”, „Dookoła Świata”, „Rozrywka”, „Światowid”. Z pism fachowych i popularno-naukowych (niestety są one raczej bardzo rzadko wymieniane) hutnicy czytają: „Życie Gospodarcze”, „Hutnika”, „Wiadomości Hutnicze”, „Przegląd Techniczny”, „Horyzonty Techniki”. Stosunkowo małym powodzeniem cieszą się również pisma literackie. Zaledwie kilka osób wymienia „Nową Kulturę”, „Życie Literackie”, „Przegląd Kulturalny” i bodaj tylko jedna: „Dialog”. Trudno się zresztą temu dziwić, wśród ludzi techniki zainteresowanie sprawami życia kulturalnego, literatury oraz sztuki, nigdy nie było zbyt duże, tym bardziej że i z wolnym czasem na czytanie tego rodzaju czasopism jest u nich nie najlepiej.

Przejdźmy teraz do k s i ą ż e k. Ankieta wykazała dobitnie fakt, z którego wszyscy możemy być bez przesady dumni, że w naszym hutniczym środowisku czytelnictwo książek jest sprawą jak najbardziej powszechną. Czyta dosłownie każdy, tak jak i każdy (za wyjątkiem jednej tylko osoby) ma u siebie w domu, na swój prywatny użytek własną bibliotekę. Ilość tomów waha się od kilkunastu (tylko ma np. goniec, który wypełniał ankietę i wykazał nie najgorszą znajomość książek) do 1.000, 1.200, a nawet 1.300 (rekord w ankiecie). Przeciwnie każdy z uczestników ankiety może pochwalić się biblioteką domową zawierającą kilkuset tomów w księgozbiór. Napotkaliśmy też ludzi, dla których książki, to ich umiłowana gorąca dziedina, to coś więcej niż najmilsze „hobby”, to wreszcie źródło licznych wzruszeń i przeżyć, temat niekończą-

cych się dyskusji. Takich prawdziwych miłośników książek, wydających nie rzadko na nowości wydawnicze po 1.000 — 1.500 zł rocznie, jest wśród nas na prawdę wielu. Padł interesujący projekt utworzenia czegoś w rodzaju klubu zapalonych czytelników, np. przy ZDK. Nie zabrakłoby amatorów.

OSTATNIE PYTANIE w naszej ankiecie dotyczyło świeżo przeczytanych pozycji. Co się tu najczęściej przewija? Rozpiętość zainteresowań jest ogromna, od Stendhala, Balzaka i Orzeszkowej do... „działa” Mniszkówny o romansie ordynata z biedną Stefią. Czytamy dosłownie wszystko, dużo także książek i dzieł naukowo-technicznych z dziedziny hutnictwa. Sporo podręczników (co świadczy i o podnoszeniu kwalifikacji własnych i o kontynuowaniu studiów). Wymieńmy kilka pozycji: „Kotły Parowe”, „Bezpieczna Obsługa Kotłów”, „Ciągarnictwo”, „Projektowanie Walcowni”, „Łożyskowanie Toczne”. W dziedzinie beletrystyki dużym powodzeniem cieszą się wspomnienia i pamiętniki np. „Ludzie, wojna i medycyna” A. Majewskiego, „Luny w Bieszczadach” J. Gercharda, „Rano przeszedł huragan” W. Machajka, w ogóle literatura współczesna. Nie brak też oczywiście zwolenników sensacyjno-kryminalnego dreszczyka: Agaty Christi, Conan Doyle’a, Joe Aleksa.

Dziwi nieco stwierdzenie, że tylko nieznaczna część naszych ankietowiczów korzysta z usług wypożyczalni książek. Czyżby, obfite na ogół zasoby własne, kupowanie interesujących nowości i wymiana ich ze znajomymi, były tego powodem? Faktem jest, że z biblioteki korzysta niewiele osób spośród uczestników ankiety. Parę razy powtarza się biblioteka techniczna HIL, biblioteka przy ZDK, raz czy dwa razy biblioteka miejska i na tym koniec. Najczęściej wypożyczający książki udają się do biblioteki raz do dwóch razy w miesiącu, biorąc za jednym „zamachem” kilka (2-3) książek.

Rozwój filmu, a przede wszystkim błyskotliwa kariera XI Muzy, nie wpłynęły więc, jak z tego widać, na czytelnictwo. Gazety i książki nigdy zapewne nie zastąpi obraz pojawiający się na pięciennym czy też szklanym ekranie... (jd)

XI Muza zdobywa Nową Hute

Już 3.100 telewizorów

S PACERUJĄC ulicami naszej dzielnicy zdumiewa widok wielkiej ilości anten telewizyjnych. A przecież jeszcze niedawno, należały one do rzadkości. Aparat telewizyjny był przedmiotem luksusu, a jego posiadacz miał co wieczór w swoim domu „komplet” sąsiadów.

Jak informuje nas nacelnik Obwodowego Urzędu Poczтового tow. A. Leja w ub. miesiącu zarejestrowano około 100 nowych abonentów telewizyjnych, a ich ogólna liczba w Nowej Hucie wynosi już prawie 3100. Wynika z tego, że prawie co dziesiąta

rodzina posiada już własny aparat telewizyjny.

Na kupno telewizora jest w tej chwili wielu amatorów. Niestety asortyment pozostawia ciągle wiele do życzenia. Nowohucki SOR otrzymuje zbyt mało aparatów z importu, poszukiwanych przez nabywców. Na składzie są tylko krajowe 17 calowe „Smaragdy”, których produkcja nie należy do udanych, oraz „Neptuny” z małym 14 calowym ekranem. Te drugie są wprawdzie dobre i tanie, jednak wiele osób woli zakupić aparat z dużym ekranem. Mimo małego wyboru obroty

SOR-u przekraczają co miesiąc milion zł.

Również dodatnim zjawiskiem jest stale rosnąca poprawa i atrakcyjność programów telewizyjnych, co stwarza dla widzów. Cieszymy się, że Kraków zdobył już wóz transmisyjny, umożliwiający nadawanie programu z naszego terenu. bs.

POGODA

P O KILKU dniach bezdeszczowych spadł w nocy na piątek dość ulewny, tym razem upragniony deszcz, który splukał kurz z ulic i plantacji. Przez Kraków przeszedł front chłodny, związany z ośrodkiem niżowym nad północnych Włoch. Temperatura spada tylko nieznacznie. W najbliższych dniach pogoda nie powinna ulec większej zmianie. Będzie nadal ciepło, do ok. 25 st. C., okresy słońca ustępować będą większemu zachmurzeniu, możliwe przelotne opady, a nawet burze. Początkowo rozbudowywał się będzie w naszym kierunku z zachodu Klin wyżu azorskiego, później spodziewać się należy nowego „ataku” układów niżowych, co — jak zwykle — pod koniec czerwca dać może obfite opady deszczu aż do niebezpieczeństwa powodzi włącznie. Są to jednak przypuszczenia na dalszą metę, na razie (do niedzieli) pogoda nie powinna dawać większych powodów do narzekania. PROMYK

W przyszłym roku

Bieńczyce Nowe: 4 tys. izb

Budowa nowoczesnego osiedla Bieńczyce Nowe znajduje się w centrum uwagi nie tylko naszych władz, projektantów i wykonawców ale całego społeczeństwa. Przed dwoma tygodniami zamieściliśmy artykuł na ten temat obecnie znów powracamy do niego. Chcemy bowiem informować na bieżąco naszych czytelników o postępie robót.

Przystąpiono już do prac związanych z uzbrojeniem terenu — budową kolektorów, wodociągów, sieci elektrycznej, gazowej i kanalizacyjnej, dróg itp. Roboty przebiegają zgodnie z harmonogramem, który przewiduje rozpoczęcie w roku 1962 budowy 4 tys. izb mieszkalnych. Praca oparta będzie w większym niż dotychczas stopniu na metodach uprzemysłowionych. Dzięki temu wzrośnie jakość robót, zmniejszone zostaną

koszty budowy. Użytkownikiem nowego osiedla będzie Prezydium DRN w Nowej Hucie, a częściowo również Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa HIL. b. s.

KOMUNIKAT

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację — Zarząd Oddziału w Nowej Hucie — organizuje w niedzielę 25 czerwca br. o godz. 10 kwartalne sprawozdawcze-informacyjne zebranie członków Oddziału. Ze względu na wagę omawianych problemów, obecność wszystkich członków konieczna.

Zebranie odbędzie się w świetlicy przy Osiedlu C-31, blok nr 10.

Jest nam tu dobrze bawimy się wyśmienicie



M IŁA UROCZYSTOŚĆ odbyła się niedawno z okazji obchodów Dnia Dziecka w żłobku Zakładów Przemysłu Tytoniowego w Czyżynach. Dzień ten uprzemieni najmniejszym wychowankom dzieci starsze, 2 i 3-letnie. Przygotowały pod okiem wychowawczyń wesołe piosenki, recytacje, ba, nawet tańce. Wykonawcy tej „części artystycznej” wystąpili w pełnych fantazji i uroków strojach, w barwnych czapczkach na głowach.

W czasie uroczystości przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego Żłobka Tygodniowego w Czyżynach, pracownik ZLZ naszej huty tow. Wacław Bogucki, wręczył dzieciakom pełny koszyk nowych, atrakcyjnych zabawek, zakupionych z funduszu Komitetu. Ile przy tym było radości i zabawy, ile wzruszenia, to trzeba było koniecznie widzieć...

Dzień poświęcony specjalnie dla nich, pozostanie na długo w pamięci dzieci. Jd

Fot. J. Brożek

Pod okiem wykwalifikowanego personelu beztrudno upływa czas. Warunki w żłobku tygodniowym są świetne.



Co gdzie kiedy?

- KINA**
 - SWIT godz. 15.45, 18, 20.15, 24 bm. „Mein Kampf”, prod. szwedzka, doz. od lat 16, 25 i 28 bm. „Korsarze Pacyfiku”, I seria, prod. ZSRR doz. od lat 16, 27 i 28 „Korsarze Pacyfiku” — II seria, 29 i 30 „Czerwony strament” — prod. węg., doz. od lat 16.
 - SWIT mała sala: godz. 10.30: program dużej sali (z wyjątkiem niedziel i poniedziałków) godz. 15, 17, 19 — od 24 do 27 bm. „Proces został odroczony”, prod. NRD, doz. od lat 16, od 28 „Intrygantka” prod. austr., doz. od lat 16.
 - ŚWIATOWID mała sala: godz. 20.15 — 24 i 25 bm. „Opowieść północna” prod. ZSRR, doz. od lat 16, od 26 do 28 bm. „Statek z dynamitem” prod. rum., doz. od lat 16, od 29 „Tajemnica puderniczka” prod. CSRS, doz. od lat 9.
 - ŚWIATOWID mała sala: godz. 15, 17 i 19 — od 24 do 27 bm. „Miałem 7 córek”, prod. franc., doz. od lat 16, od 28 bm. „Premiera
- odwołana”, prod. NRD, doz. od lat 14.
- SPINKS: godz. 16, 18, 20, 24 i 26 bm. „Szczęśliwy Antoni” — prod. polska, doz. od lat 12, od 26 do 28 bm. „Lekkość i dziewczyna” prod. ZSRR, doz. od lat 12, od 29 „Żołnierz królowej Madagaskaru” prod. pol. doz. od lat 18.
- AKTUALNOŚCI: godz. 19, od 24 do 28 „Czarownice z Salem” prod. franc. — NRD, doz. od lat 18, od 29 „Bunt kapitana” prod. CSRS, doz. od lat 16.
- KOLOROWE: godz. 17 i 19, 25 bm. „Dziwne życzenie pana Bardo” prod. franc., doz. od lat 14.
- TEATR LUDOWY**
 - 24 i 25 bm. nieczynny, 26 bm. „Smok”, 27 nieczynny, od 28 do 30 bm. „Smok”.
- TELEWIZJA**
 - SOBOTA: 24 bm. g. 9.15: Profesor Crook odchodzi — film fab. prod. angielskiej — doz. od lat 14, godz. 10.45 przegląd prasy i aktualności. Godz. 11.05 do 17.45 przerwa. Godz. 17.45 Paragraf i fajka. Godz. 18 Telekonkurs dla młodzieży. Godz. 18.30 Dziennik Telewizyjny. Godz. 20.00 „Pegaz” Magazyn Kulturalny. Godz. 20.30 Program Tygodnia. Godz. 20.45 Prof. Crook odchodzi. Godz. 22.15 Ostatnie wiadomości. Godz. 22.20 „Stokrotki ogrodnika Barnaby” — program rozrywkowy.
 - NIEDZIELA: 25 bm. Godz. 12.10 Muzyka dla ciebie — transmisja z Poznania. Godz. 13.00 w kralnie Disney’a — film dla dzieci. Godz. 13.50 „Pod Polską Bandera” — program z okazji „Dni Morza” — transmisja z Gdańska. Godz. 14.50 Niedzielnia biesiada. Godz. 16 program dla dzieci „W Wojuśowej izbie” — inscenizacja telew. Godz. 16.30 „Miś z okienka”. Godz. 16.45 „Ze świata Operetki” — teletur. Godz. 17.45 Polska Kronika Filmowa. Godz. 18.00 Transmisja Sportowa. Godz. 19.50 Dziennik Telewizyjny. Godz. 20.35 „Jednodniowi Milionery” — film fab. prod. franc. — doz. od lat 14.

W trakcie zabawy. To im przypadło w udziale zabawianie młodszych kolegów i koleżanek.

Dziękujemy za nowe zabawki..

Piłkarze Wandy opuścili ligę okręgową

W ubiegłą niedzielę zakończyły się rozgrywki o mistrzostwo krakowskiej ligi okręgowej. Mistrzostwo zdobyła — raczej nieoczekiwanie — drużyna oświecimskiej Unii. Do klasy A spadły zespoły: Wandy, Wielozanek i Dąbskiego. Hutnik wykonując przez całą rundę „kamleonową” formę, zajął w tabeli wiosennej trzecie miejsce.

SPORT

W ostatnim spotkaniu mistrzostw ligi okręgowej Wanda przegrała na własnym boisku ze Sławą z Wadowic 1:6 (1:1). Tyłko do przerwy piłkarze Wandy usiłowali nawiązać równorzędą walkę z przeciwnikiem. Po zmianie, zmęczeni upałem, przekazali w pełną inicjatywę w ręce gości, których najlepszy napastnik Stokłosa urządził sobie popis strzelecki zdobywając 4 bramki.

Mistrzostwa kajakowe

Przy pięknej słonecznej pogodzie rozegrane zostały w Nowej Hucie mistrzostwa kajakowe okręgu krakowskiego. Startowała w nich rekordowa liczba 248 zawodników, reprezentujących kluby krakowskie, nowohucki Jachtklub, oraz zespoły Jarosławia, Tęgoorza i Trzebnia.

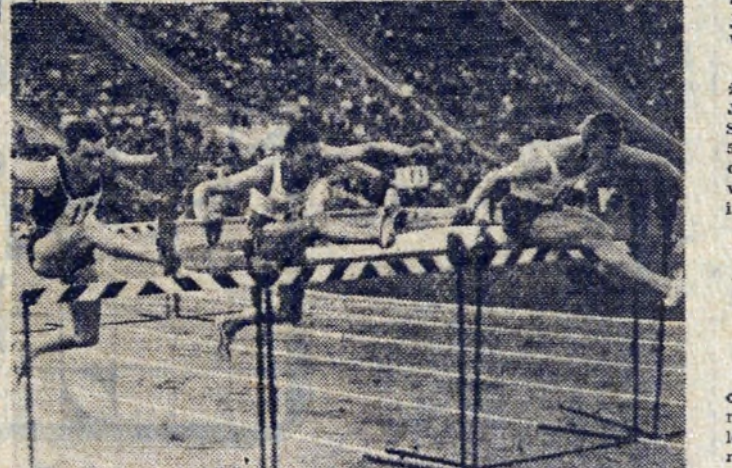
W konkurencjach męskich duży sukces odniósł reprezentant Jachtklubu Nowa Huta GRZEŚIAK, zwyciężając w biegu na 500 m. Drużynowo generalnie zwycięstwo odnieśli kajakarze krakowskiego AZS przed Nadwiślanem i Jachtklubem LPZ.

WANDA — SKAWA 1:6 (1:1)

W ostatnim spotkaniu mistrzostw ligi okręgowej Wanda przegrała na własnym boisku ze Sławą z Wadowic 1:6 (1:1). Tyłko do przerwy piłkarze Wandy usiłowali nawiązać równorzędą walkę z przeciwnikiem. Po zmianie, zmęczeni upałem, przekazali w pełną inicjatywę w ręce gości, których najlepszy napastnik Stokłosa urządził sobie popis strzelecki zdobywając 4 bramki.

HUTNIK TRZEBNIA — HUTNIK NH 0:2 (0:2)

W „bratobójczej” walce dwóch Hutników bardziej skuteczni okazali się reprezentanci Nowej Huty. Mecz nie miał żadnego wpływu na układ „ważnych” pozycji w tabeli, toteż obie drużyny nie wysłały się zbyt mocno. Bramki dla zwycięzów strzelił Bernas i Pudrzyński (obie przed przerwą).



W Międzynarodowych Zawodach Lekkoatletycznych o Memoriał Janusza Kusocińskiego rozegranych ostatnio w Warszawie, startował również zawodnik Hutnika CEZARY KULESZYŃSKI. Na zdjęciu: Kuleszyński (w środku) w biegu na 110 m przez płotki.

Przebudowa stadionu Hutnika

Od kilkunastu dni na stadionie Hutnika trwają intensywne prace. Dokonuje się generalnej przebudowy urządzeń lekkoatletycznych. Polega to przede wszystkim na poszerzeniu bieżni na wirażach (o jeden tor) zmianie usytuowania rozbiegu do rzutu oszczepem itd. Ponadto — co najważniejsze — bieżnia i rozbiegi otrzymają nową nawierzchnię, wykonaną według receptury ustalonej przez doświadczonych specjalistów z tej dziedziny. Projekt przebudowy urządzeń lekkoatletycznych został zatwierdzony przez KOZL.

Po zakończeniu prac (termin 10 lipca br.) stadion przy al. Igołomskiej stanowić będzie jeden z ładniejszych obiektów sportowych przystosowanych do rozgrywania zawodów lekkoatletycznych na dużą skalę.

Wiadomości lekkoatletyczne

W trójmecz lekkoatletycznym o mistrzostwo ligi okręgowej — rozegranym w Tarnowie, młodzi lekkoatletcy Hutnika zajęli III miejsce, zdobywając 23.500 punktów, za Tarnovią — pewnym kandydatem do II ligi oraz Górnikiem Brzeszcz. Ilość zdobytych w dotychczasowych spotkaniach punktów klasyfikuje zespół Hutnika na piątym miejscu w tabeli na ogólną ilość 9 zespołów.

Siódmy dzień tygodnia

Poradnik PTTK

Zabytkowy pałac w Branicach

TAK BLISKO od Nowej Huty, a wspaniały obiekt turystyczny jakim jest pałac w Branicach, jest stosunkowo bardzo mało znany. Wielka szkoda. Radzimy więc w jedną z najbliższych słonecznych niedziel urządzić wy-cieczkę w gronie znajomych

właśnie do Branic. Dojazd autobusem do Ruszczy, skąd już na miejsce bardzo blisko. Warto podkreślić, że nie od dziś przemysłowane są projekty, aby uroczy park rozciągający się wokół tej starej magnackiej rezydencji, wy-

gnackich rezydencji w okolicach Krakowa. Zbudowany pod koniec XVIII wieku, w klasycznym stylu Stanisławowski, przypomina nieco warszawski Pałac w Łazienkach. Zewnętrzną jego ozdobą są zajazdowe podwójne ko-

W każdą niedzielę, od wczesnych godzin rannych „ciągną” nowohucianie za miasto. Największym powodzeniem cieszy się oczywiście Zalew, rojno jest także nad Wisłą i w Łasku Mogiłskim. A komu nie odpowiada taki daleki spacer, udaje się po prostu na łąki przy Skarpie. Miejsca tu dosyć, dzieciaki mają gdzie się bawić. Jak zwykle „Wesołe Miasteczko” ma wielu zagorziałych zwolenników.

A oto parę obrazków, które uchwycił nasz fotoreporter.

FOT. J. BROŻEK



Na wodzie panuje przyjemny chłód. Wisła w Nowej Hucie, to raj dla wodniaków. I tych spod znaku białego żagla i długich wiosel. Szkoda tylko, że kąpać się tu nie można. Bardzo, ale to bardzo przydałby się Nowej Hucie basen kąpielowy!



*
Zanim powstanie tu park wypoczynku, korzysta się po prostu z trawnika. Dla dzieciel znajduje się zawsze trochę piasku do zabawy.



Ufff! Ale gorąco. Niech pan pokropi. Nie boimy się ani trochę wody.

Hustawki mają zawsze powodzenie, ale w niedzielę to już trudno się tu docisnąć.



URZĄDZENIE CHŁODNICZE

W pawłowskich zakładach budowy maszyn przeszła pomyślnie próba pierwsza partia freonowych urządzeń chłodniczych, o wydajności 4.000 kilokalorii. W ciągu godziny oziębiają one pomieszczenie chłodnicze do minus 15 stoni. Chłodziwce te nadają się szczególnie do wykorzystania na stacjach rzecznych, w wagonach kolejowych oraz w magazynach i składach.

KONAKOWSKA. ELEKTROWNIA CIEPLNA

W okolicach Konakowa w pobliżu Moskwy rozpoczęto budowę wielkiej elektrowni cieplnej o mocy 2400 MW. Jeśli chodzi o moc, to odpowiada ona mocy stalingradzkiej elektrowni wodnej, będzie jednak wytwarzać w ciągu roku kilka miliardów kilowatogodzin więcej od niej.

DWIE ELEKTROWNIE WODNE

Nieujarmione dotychczas plynęły wody rzeki Sulak przez góry i stepy. Wkrótce jednak będą dostarczać energii elektrycznej — powstają tu bowiem dwie elektrownie wodne. Pierwsza z nich Cziriurtowska elektrownia wodna, znajduje się już na ukończeniu, a projekt drugiej, Czirkeskiej został już zatwierdzony.

JM

CO CZYTAĆ?

„Ziemia miodem płynąca” Michala Rusinka. Jest to psychologiczno-społeczna powieść z okresu 20-lecia międzywojennego. Głównym wątkiem są dzieje grupy przyjaciół z lat szkolnych i ich życiowa droga. Tworzenie się nowej kasty urzędniczej i świetnie uchwycone sceny ze starożytności Krakowa z jego skostniałą biurokratyczną machiną data niezapomniany obraz. Cena 2 zł.—

„Krwawi i hryni” Józefa Kapęniaka. Książka jest ostatnią częścią trylogii „Rodu Gasceniców”. Nakreślone są w niej wydarzenia na Podhalu z okresu od września 1939 do pierwszych lat po wyzwoleniu. Znajdziemy tu wiele opisów bohaterstwa i brawury przetrzymujących w niewoli i netylnym humoru epizodami. Cena 2 zł.—

bs.

M. Pielński

FRASZKI

Pijakowi

Idąc ulicami wyjesz — „Góralu czy ci nie żal?”
My przebolejemy strate,
Lecz wróc do swoich hał.

Turysta

Był w górach
Zdarł żelówki
— przemierzając Krupówki.

Racja

Chwaliła się pewnego razu,
Mam zgrabne nogi? Czyż?
Przyznałem jej rację
— od kolan wzwyż.

Miłość

Warszawiak i krakowiak
Mogliby być mottem,
Do bajki o miłości
Miedzy psem i kotem.

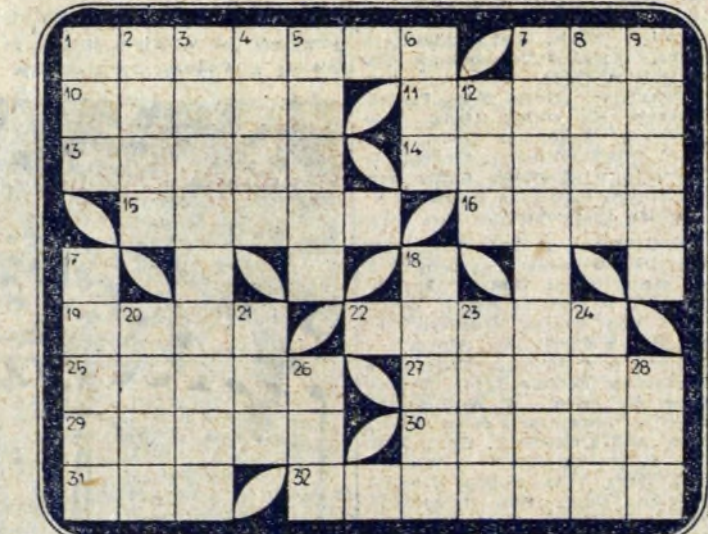
Młodość szuka przygody
ale alkohol to najluchsza
i najsmutniej kończąca się
przygoda

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. prowincja Konga, główny ośrodek górniczy tego kraju, 7. inicjały wielkiej instytucji handlowej, 10. kończy alfabet grecki, 11. gra w 78 kart, 13. miasto na Ukrainie, gdzie w roku 1519 wojska polskie zostały pokonane w bitwie z Tatarami, 14. elektroda dodatnia, 15. sufit w mieszkaniu, 16. niewiele, trochę, 19. następuje zaraz po świetle, 22. służby rolniczej do spulchniania ziemi, 25. poezja bohatera-opisowa, 27. imię angielskiej pisarki powieści kryminalnych, Christie, 29. wyzyna obejmująca Półwysep Indyjski, 30. inaczej: w dalszym ciągu, na przyszłość, 31. zdrobniałe imię żeńskie, 32. utwór muzyczny wykonywany między poszczególnymi aktami oper.

PIONOWO: 1. ptak wróblowaty, pięknie śpiewający, 2. jedno z imion znanego pedagoga czeskiego, Komensky'ego, 3. dział geologii zajmujący się układem mas skalnych w skorupie ziemskiej, 4. substancja galaretowata otrzymywana z glonów morskich i używana w doświadczałnej hodowli bakterii, 5. młode drzewka wyrosłe z samosiewu, 6. popularny dawniej proszek do szorowania, 7. miejsce spacerów, zwłaszcza w miejscowościach letniskowych, 8. wytwarza się z soli kuchennej, 9. podziałka na przyrządach pomiarowych, 12. „tak” w języku na-

szych sąsiadów, 17. rekwiżyty szkolny, 18. filut nie lada jaki, 30. wzwanie skierowane do lud-



ności, 21. prawy dopływ Wołgi, 23. rasa psa myśliwskiego, 24. natarcie na nieprzyjaciela, 26. skrót na receptyle ustalający jednako- we ilości składników leków, 28. niski głos żeński.

ROZWIĄZANIE Z NR 25 (236) KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 2. piknik, 6. Kama, 9. ELAS (Ellinikos Laikos Ape-

Kącik filatelistyczny

Wolność narodom Afryki

Poczta Związku Radzieckiego wydała nowy znaczek wartości czterech kopiejek. Tematyka tego znaczka jest związana z ideą walki wyzwolenczych w Afryce.



Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 30. VI. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka”. Wśród Czytelników, którzy nadesłały bezbłędne odpowiedzi redakcja rozlosuje nagrody w postaci WARTOSCIO- WYCH KSIĄZEK.

leotheritikos Stratos), 10. etola, 11. lora, 12. luka, 13. mirt, 15. Dosa, 16. sakwa, 17. agat, 18. waza, 19. Motala.

PIONOWO: 1. ansa, 2. pelisa, 3. iloraz, 4. kartka, 5. Ket, 6. kolega, 7. Alusal, 8. makata, 14. mam, 15. data.

TELEQUIZ

1. Słowo „televizja” pochodzi z języka starogreckiego, 2. Obraz telewizyjny przesyłany jest na odległość za pomocą sygnałów elektrycznych, 3. Obraz na ekranie telewizyjnym otwiera kineskop, 4. Ekran w telewizorze powleczony jest emulsją „lumino- for”, 5. W czystym odbiorze programu telewizyjnego przeszkadza mgła, 6. Katowicka stacja tele- wizyjna pracuje w „kanaie” 8.

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynku „S”, klatka „B” — Telefony: Kierownik Ośrodka 423-99, Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 401-18, wewn. 47-69, Sekretariat administracyjny 35-61, Rozgłosnia Zakładowa 41-60.

Drukarnia Prasowa Kraków, ul. Wielopole 1 K—5